

Biuletyn MOSIŃSKI

Dwie rocznice wrześniowe

1 września br. minęło 56 lat od wybuchu wojny z Niemcami. Przez te lata wyrosły nowe pokolenia, które grozę wojny znają tylko z opowiadań lub ostatnio z doniesień o walkach w Jugosławii i losach jej bezbronnej ludności cywilnej mordowanej i przepędzanej z miejsca na miejsce.

Tradycyjnym zwyczajem uczciliśmy 1 września gromadząc się po południu na Placu 20 Października aby chwilą zadumy wspomnieć ofiary wojny i złożyć wiązanki kwiatów pod pomnikiem.

Dzień 1 września jest „Dniem Weterana”. W przeddzień odbyło się uroczyste zebranie mosińskich kombatanów, w którym uczestniczyli dwaj przedstawiciele WKU Poznań 2. Pułkownik inż. Michał Charkiewicz wręczył naszym kombatanom list gratulacyjny za dotychczasowe dokonania.

★ ★ ★

O ile rocznicę napaści Hitlera na Polskę przypominano nam przez wszystkie powojenne lata, o tyle wstydliwa data 17 września ujrzała światło dzienne, kiedy runął mit o uczuciu przyjaźni, jakim darzył nas

wschodni sąsiad. Dlatego, odrabiając wieloletnie zaległości, trzeba dzisiaj mocnym głosem przypomnieć rocznicę, której młode pokolenie nie zna.

W niedzielę, 17 września 1939 r., walcząc z niemieckim agresorem Polska otrzymała cios w plecy od drugiego sąsiada. Sowieckie wojska zaatakowały nas od wschodu. Ponad 500 tysięcy żołnierzy, 6 tysięcy czołgów, ponad 9 tysięcy dział i 1800 bojowych samolotów uderzyło na Polskę, realizując wytyczne tajnego protokołu Ribbentrop-Mołotow z dnia 23 sierpnia tamtego roku. W armii sowieckiej znalazło się prócz żołnierzy około 100 tysięcy „enkawudzystów”, którzy zebrali krwawe żniwo zabijając najlepszych synów naszego narodu. Ocenia się, że w wyniku sowieckiej agresji ucierpiało 2 miliony polskich obywateli, zamordowanych lub zesłanych do „łagrow”, gdzie wielu złożyło swe kości. Symbolem terroru stalinowskiego jest zbrodnia katyńska.

Kiedy mówi się o przegranej walce z Niemcami, nie można zapomnieć, że klęskę tę przyspieszył i zdeterminował nasz wschodni sąsiad - Rosja Sowiecka.

B.T.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Nestora mosińskich nauczycieli

śp. EDMUNDA ADAMSKIEGO

Zmarł dnia 27 września br. w wieku 93 lat, z których większość oddał mosińskim dzieciom i młodzieży.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

W imieniu Samorządu mosińskiego
burmistrz Jan Kałuziński

NASI RADNI

Rozmawiamy z radną Bożeną Dehmel z Czapur.



- Pani jest przewodniczącą Komitetu Gazyfikacji Czapur. Jak przebiegają prace?

- Kończymy je już w tym roku. Ukłon w stronę p. Kałuzińskiego, który popierał naszą inicjatywę i Rady, która przyznała odpowiednie dotacje. Pierwszy płomyk gazowy pojawił się u pani Paszkiewicz w obecności burmistrza i sekretarza naszej Gminy.

Komitet Gazyfikacji zawiązał się w 93 roku. Wanda Proszkowiec, Hanna Grzybowska, Sylwester

Krych, Józef Kołodziejczak, Zenon Tomczak poświęcili mu wiele czasu i trudu. Jeździliśmy rowerami do wszystkich domów pytając czy mieszkańcy chcą zainstalować gaz. 99% wyraziło zgodę. Przez okrągły rok załatwialiśmy dokumentację w 7 różnych instytucjach, a na końcu cały ten stos papierów zatwierdził Zakład Uzgadniania Dokumentacji przy ul. Gronowej.

Powstał projekt, zaczęliśmy kopać. I tu niespodzianka - na ulicy Gromadzkiej odkrywamy jakieś przewody. Okazuje się, że są to kable wojskowe, nigdzie nie rejestrowane. Trzeba było znowu przejść trasę z komisją, projektantem, wojskiem i wykonawcą, a następnie uzgadniać po raz drugi dokumentację w 7 instytucjach plus ZUD. Wszędzie oczywiście biorą pieniądze, każde przyłożenie pieczątki kosztuje.

dokończenie na str. 2

Na szczęście jesteśmy już podłączeni do stacji gazowej w Starołęce. Została nam do zgazyfikowania jedynie ul. Gromadzka. 30% mieszkańców zainstalowało u siebie ogrzewanie gazowe. Nie każdy dysponuje odpowiednimi funduszami. Wszędzie jednak ustawione są kolumny i w każdej chwili można załączyć przyłącze (po uprzednim założeniu instalacji w domu). Niektórzy korzystają jedynie z kuchenki gazowej, „ogrzewanie” odkładają na rok następny.

Gaz z przewodów jest znacznie tańszy od tego z butli. Rachunek za gaz dla czteroosobowej rodziny za 2 miesiące wynosi ok. 150 tys. zł, i na tym gazie można gotować obiad znacznie szybciej...

- *Z tego wniosek, że będzie Pani miała więcej czasu na pracę społeczną! A od kiedy mieszka Pani w Czapurach?*

- Moja rodzina żyje tu od kilku pokoleń. Dziadek zginął tragicznie. Babcia wychowywała dzieci sama i mój ojciec musiał iść do pracy jako piętnastoletni chłopak. Jego rodzeństwo też pomagało matce. Dzięki tej ciężkiej, uczciwej pracy każdy się czegoś dorobił, ma swój kąt, swoje mieszkanie.

Urodziłam się w 1947 roku. Chodziłam pełną drogą do Szkoły Podstawowej we Wiórku, teraz ta droga jest pokryta asfaltem. Było to szczęśliwe dzieciństwo. Na strój nie zwracało się uwagi, ubieraliśmy się skromnie, za to bawiliśmy się bez troski.

Potem chodziłam do VII Liceum, ale 9-tą i 10-tą klasę ukończyłam w szkole wieczorowej, musiałam bowiem iść do pracy aby pomagać rodzinie. Pracowałam w instytucjach związanych z wypoczynkiem dzieci i dorosłych. Tam połknęłam bakcyla, który zmusza mnie do stałego podróżowania. Wszystkie pieniądze i wolny czas poświęcam na wycieczki. Teraz, kiedy jestem na rencie, jest to moje główne „hobby”.

Siostra mieszka w tym samym domu na piętrze, brat obok, mam tutaj wielu krewnych, stale kręcą się dzieci. Jeżeli dodać do tego pracę społeczną, to mam czas wypełniony przez cały dzień i nie wiem co to nuda lub samotność.

- *Jak się Pani czuje w roli radnej?*

- To moja pierwsza kadencja. Przed wyborami, przyznam się szczerze, nie zdawałam sobie sprawy jak pracuje Urząd, jak funkcjonuje Rada. Załatwiałam tylko najpilniejsze sprawy, rejestry, zameldowania.

Uczę się nowej roli. Ułatwia ją nam fakt, że przed sesją otrzymujemy materiały dotyczące kwestii omawianych na posiedzeniu. Mamy czas aby się z nimi zapoznać, przemyśleć i w czasie sesji wnieść ew. poprawki.

Jestem przewodniczącą komisji rewizyjnej, prócz tego pracuję w komisjach: statutowo-regulaminowej i inwentaryzacyjnej.

Zauważyłam, że wspaniałym przewodniczącym komisji budżetowej, niezwykle ważnej dla Gminy, jest p. Przemysław Pniewski, a doskonałą księgową, niezwykle pracowitą i zapobiegliwą p. Ewa Marciniak. Do końca roku mamy zapewnioną wydolność finansową.

Dzisiaj o godz. 17. jest posiedzenie Rady Sołeckiej, ponieważ do 15 września trzeba złożyć wnioski o przyznanie dotacji dla wsi na rok przyszły.

- *Czy będą to wnioski o wielkie kwoty?*

- W tym roku otrzymaliśmy dużo pieniędzy na gazyfikację. Teraz musimy trochę poczekać. Jako radna wiem, że każda wieś ma swoje potrzeby. Jest wiele takich, gdzie nie ma telefonów, gdzie trzeba remontować szkoły, kończyć rozpoczęte dawniej inwestycje. Kiedyś wsie były zaniedbane. Mimo, że rolnicy płacą gros podatków do kasy Gminy, wszystkie pieniądze z budżetu trafiały do Mosiny, wsie były na dalszym planie. Na szczęście nowy burmistrz myśli o wszystkich.

Oczywiście, w latach następnych będziemy musieli wystąpić znowu o większe dotacje. Przede wszystkim trzeba będzie zbudować nową stację transformatorową. W tej chwili instaluje się w Czapurach i Wiórku piece gazowe. Są one podłączone do prądu

i kiedy napięcie spada nie włączają się. Nakłady na tę inwestycję sięgają miliardów st. złotych. Trzeba też będzie zrobić nowe chodniki, utwardzić boczne drogi...

- *Jakie problemy Czapur można rozwiązać już teraz, bez tak dużych nakładów?*

- Pragnęłabym aby większa grupa mieszkańców zaangażowała się w sprawy naszej wsi, także ludzie młodzi.

Brakuje nam imprez i spotkań. Dzieci w szkole pracują w kółkach zainteresowań. Ogniska Pracy Pozaszkolnej: fotograficznym, sportowym, plastycznym, teatralnym. Krystyna Szczygiel prowadzi drużynę harcerską. Niestety, młodzież starsza, po ukończeniu szkoły podstawowej, jest pozostawiona sama sobie. Może udałoby się ją skupić nadal przy szkole?

Jest też problem komunikacji. Raz w tygodniu mamy połączenie autobusowe z Mosiną. Wyjazd 9.30, powrót 12.30. Kursuje duży autobus. Korzysta z niego kilka osób. Jest to przedsięwzięcie nierentowne. Widzę rozwiązanie. Raz w tygodniu mikrobus szkolny mógłby odbyć kurs do Czapur. Zaoszczędzono by gminne pieniądze.

Inny bardzo ważny problem Czapur to dzikie wysypisko śmieci. Kiedyś posadzono tu las. Niestety, niektórzy mieszkańcy naszej wsi oraz „goście” z Poznania zrobili na jego skraju ogromny śmietnik. Trzeba próbować skuteczniej walczyć z tą plagą, spisując przede wszystkim numery rejestracyjne samochodów i podając do Urzędu z wnioskiem o ukaranie.

- *Zabierała Pani jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej kilkakrotnie głos na ostatniej sesji.*

- Zaczęło się wszystko od wywiadu z posłem Piotrem Buczkowskim, zamieszczonym w Gazecie Poznańskiej: „Trąd w Gminie Mosina”. Byłam zbulwersowana. Człowiek związany z poprzednim Zarządem, który to Zarząd naraził Gminę na miliardowe straty, przyznający sobie w Sejmiku Samorządowym niezwykle wysokie diety, oskarżył obecnego burmistrza Jana Kalużyńskiego, człowieka dbającego o każdy grosz w kasie Gminy... o korupcję, a radnych o to, że zostali „kupieni” wysokimi dietami. (Inna sprawa, że dziennikarz prowadzący wywiad powinien zasięgnąć opinii obu stron. Gdzie etyka dziennikarska? Jak można było wydrukować taki paszkwil?). Artykuł przysporzył dużo kłopotów burmistrzowi, (o to zresztą p. Buczkowski chodziło), zrobił krzywdę członkom Rady i mieszkańcom, którzy głośno protestowali na ostatniej sesji.

Wniosek p. Buczkowskiego o odwołanie burmistrza, sekretarza i niektórych członków Zarządu przepadł. Przy okazji nie mogę wyjść z podziwu, że poseł, który ma się za znawcę spraw samorządowych nie wiedział, że odwołanie sekretarza może nastąpić jedynie na wniosek burmistrza.

Równą jednak odpowiedzialnością za całe to zajście trzeba obarczyć prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej p. Teresę Juszczyńską, współpracującą kiedyś z p. Buczkowskim w Sejmiku Samorządowym. Jej opinie pokontrolne, na których opierał się p. Buczkowski, stanowią wzór nierzetelności i naginania prawa do własnych potrzeb. Wykazuje to rozmowa z p. Kalużyńskim przeprowadzona w ostatnim „Biuletynie Mosińskim”, oraz dwudziestostronnicowa opinia niezależnego prawnika, eksperta, znawcy spraw samorządowych. Uważam, że burmistrz słusznie go powołał. Ekspertyza kosztowała 2.500,— złotych. Gdyby to była tylko opinia radców Urzędu natychmiast byłyby komentarze dotyczące jej wiarygodności. Ile szkody wyrządziły Gminie poczynania p. Buczkowskiego to trudno dzisiaj nawet w przybliżeniu ocenić.

Nic dziwnego, że Rada upoważniła burmistrza do wystąpienia do Sądu o zniesławienie mieszkańców Mosiny i radnych.

Postanowiono też wysłać wniosek do Premiera RP o odwołanie p. Juszczyńskiej z zajmowanego stanowiska, za stronnice i nierzetelne przeprowadzenie kontroli.

Uchwalono również wysłać do Marszałka Sejmu pismo z wiadomością o nagannym zachowaniu się posła.

Mam nadzieję, że kolejne sesje Rady, w których przyjdzie mi uczestniczyć, będą spokojne i twórcze.

- *Dziękujemy za rozmowę.*

W dniu 1 września 1995 r., a więc w 56 rocznicę napaści Niemiec Hitlerowskich na Polskę, odszedł od nas na zawsze wspaniały człowiek, serdeczny kolega i przyjaciel, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wielu innymi odznaczeniami państwowymi

ś.p. Edmund Kałek

Żegnając Go z głębokim smutkiem, najserdeczniejsze kondolencje Jego żonie i najbliższym składa:

Zarząd Koła Związku Kombatantów
Rzeczypospolitej Polskiej
i Byłych Więźniów Politycznych
w Mosinie
oraz wszyscy koledzy.

„Dwójka” - bis



To było najra-
dziej od
wielu lat rozpo-
częcie roku
w Szkole Podsta-
wowej Nr 2. W re-
kordowo krótkim
czasie 14 miesię-
cy dobudowano
segment niewiele
mniejszy od starej
części.

Znalazły się
w nim: 8 izb dla
klas I-III, dwie iz-
by do reedukacji

i dwie pracownie: komputerowa i biologiczna.

Dzięki temu najmłodsze klasy uzyskały jakby własną szkołę, której architektura pozwala najmłodszym dzieciom pozostawać we własnej grupie wiekowej, co w tak dużym budynku ma niebagatelne znaczenie wychowawcze.

Uroczystość była podniosła. Nowy obszerny korytarz z powodzeniem spełniał rolę świetlicy i pomieścił wszystkich: uradowane dzieci, zawsze mile widzianych w szkole rodziców, oraz przedstawicieli władz samorządowych: burmistrza Jana Kałuzińskiego, przewodniczącego Rady Mariana Strenka, sekretarza Urzędu Jana Marciniaka, koordynatora oświaty Zdzisława Mikołajczaka, przewodniczącego Rady Rodziców Krzysztofa Kalisza. Był też budowniczy szkoły Leszek Jakubowski. Wśród gości był ksiądz proboszcz Bernard Kus, który dokonał poświęcenia nowej części budynku. W tym czasie chór szkolny nastrojowo odśpiewał „Gaude Mater Poloniae”.

Szkola przystosowana jest do przyjęcia dzieci niepełnosprawnych - posiada podjazdy dla wózków, a w przyszłości przewidziana jest winda (szyb jest gotowy). Szkoda, że ukończenie części parterowej trzeba było odłożyć na czas lepszych dla oświaty finansów. Ale to w niczym nie zakłócało radości, ponieważ wszyscy doceniali rekordowe tempo wybudowania tej części szkoły, która dzięki nowym pomieszczeniom mogła zmniejszyć współczynnik zmianowości, co dla dzieci oznacza wcześniejsze (zimą przed zmrokiem) kończenie lekcji.

Ta inwestycja to dobra wizytówka sprawności organizacyjnej władz samorządowych i dyrekcji rozbudowanej placówki.

T.K.

Sesje Rady

29 czerwca miała miejsce IX Sesja Rady Miejskiej.

Radni zostali zapoznani z informacją o realizacji uchwał Zarządu Miejskiego z II półrocza 1994 r. dot. gospodarki nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy.

Zarząd od początku kadencji rozpoczął bardzo intensywnie zbywanie mienia komunalnego. Wszystkie nieruchomości wystawione w drodze przetargu na sprzedaż znalazły nabywców. Ponadto Zarząd zmniejszył do wysokości symbolicznej (1/100 stopy refinansowej kredytu bankowego) oprocentowanie przy zakupie użytkowania wieczystego. Spotkało się to z dużym zainteresowaniem osób posiadających grunty w użytkowaniu wieczystym. Ponadto Zarząd przystąpił do sprzedaży mieszkań komunalnych na rzecz najemców po bardzo korzystnych, dla tych ostatnich, cenach.

Rada w następnym punkcie podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do opracowania miejskiego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie:

- 1) ulic Strzeleckiej i Łaziennej w Mosinie
- 2) ulic Dworcowej i Kolejowej w Mosinie
- 3) ulicy Szosa Poznańska w Mosinie

W dalszej części obrad Rada odłożyła decyzję w sprawie wyrażenia zgody na niewykonanie oceny wpływu eksploatacji surowca piaszczystego ilastego na środowisko w Żabinku, Mosinie i Dymaczewie Starym. Dotyczyło to wniosku Poznańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w sprawie jego Zakładu Wapienno-Piaskowego w Żabinku oraz Cegielni w Mosinie i Dymaczewie Starym.

Brak opinii Komisji Ochrony Środowiska w tej sprawie spowodował odsunięcie problemu do następnej Sesji Rady.

Radni przyjęli modyfikację uchwały w sprawie wprowadzenia obowiązku uzyskania zezwolenia na umieszczanie reklam i tablic informacyjnych na terenie Gminy.

Rada wyraziła pozytywną opinię w sprawie dodatkowego wsparcia finansowego K.S. „Obra” Mosina. Środki uruchomi Zarząd Miejski. Na koniec Sesji radni dyskutowali nad protokołem pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej. Kontrola odbyła się w październiku i listopadzie 94 r. Protokół zawierał szereg zarzutów. Burmistrz przesłał obszernie pismo do RIO odpierające zarzuty. Z powyższymi dokumentami zostali zapoznani radni.

Na podstawie protokołu RIO radny P. Buczkowski postawił wniosek o odwołanie z funkcji Burmistrza, Sekretarza i dwóch członków Zarządu.

Wywiązała się polemika, w której padały mocne słowa. Radny J. Marciniak uznał kontrolę RIO za tendencyjną, nierzetelną, a sam protokół jako szczytową manipulację prawną. Uzasadnił jaką rolę odegrał radny Buczkowski w tej sprawie. Podkreślił z całą mocą, że kontrola była inspirowana przez radnego Buczkowskiego.

Zgodnie z obowiązującym prawem wniosek o odwołanie ww. osób będzie głosowany na następnej Sesji, po wcześniejszych opiniach wyrażonych w tej sprawie przez Komisję Rady, a w szczególności Komisję Rewizyjną.



X Sesja Rady odbyła się 30 sierpnia 1994 r. Na wstępie radni zajęli się wnioskiem dotyczącym odwołania Burmistrza, Sekretarza i dwóch członków Zarządu, który złożył na ostatniej Sesji radny P. Buczkowski.

Rada wysłuchiwała stanowisk poszczególnych komisji jak również Komisji Rewizyjnej w tej sprawie. Radnym przedstawiono również „opinię prawną”, która w sposób jednoznaczny negatywnie oceniła protokół kontrolny RIO.

Wszystkie Komisje poparły Burmistrza i linię przez niego prezentowaną. Nad odwołaniem sekretarza nie dyskutowano, gdyż zgodnie z prawem, Rada może odwołać Sekretarza tylko na wniosek Burmistrza, a nie radnego.

dokończenie na str. 4

Przewodniczący Rady zarządził głosowanie tajne. Wynik: na obecnych 27 radnych - 22 odrzuciło wniosek o odwołanie, 5 było przeciw, w jednym jednego członka zarządu wynik był analogiczny 21 do 6.

Następnie radni zostali zapoznani z dalszymi wnioskami Komisji Rewizyjnej, która wniosła o wystąpienie do Premiera, za pośrednictwem Wojewody, o odwołanie ze stanowiska Prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej Teresy Juszczyńskiej, za niezrzetelną, tendencyjną kontrolę Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Ponadto mając na względzie opublikowaną w „Gazecie Poznańskiej” rozmowę z radnym P. Buczkowskim, w której w sposób wyjątkowo oszczerczy przedstawił sytuację w Gminie Mosina, obrażając radnych, Komisja Rewizyjna wniosła o wystąpienie do szeregu instytucji z informacją o działaniach radnego i posła P. Buczkowskiego, mających na celu wywołanie destrukcji samorządu mosińskiego, działaniach szkodzących gminie Mosina.

Radni obie uchwały przyjęli.

W dalszej części Sesji radni podjęli następujące uchwały:

1. W sprawie przystąpienia do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego terenu przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym.

2. W sprawie przystąpienia do opracowania zmiany planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina zatwierdzonego Uchwałą Nr XXI/127/91 Rady Miasta i Gminy z dnia 30

grudnia 1991 r. obejmująca część Dymaczewa Nowego, pomiędzy drogą Mosina-Stęszew, a drogą do Będlewa do drogi polnej o numerze ewid. 99.

3. Podjęcie uchwał dotyczących zmian § 3 w następujących uchwałach dotyczących przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- a) Uchwała Nr IX/66/95 dot. ulic Strzeleckiej i Łaziennej.
- b) Uchwała Nr IX/67/95 dot. ulic Dworcowej i Kolejowej
- c) Uchwała Nr IX/68/95 dot. ul. Szosa Poznańska

4. Podjęcie uchwały w sprawie realizacji sieci kanalizacyjnej w Gminie Mosina, niezbędnej do uruchomienia systemu oczyszczania ścieków oraz wpłat, zapisów darowizn na konto Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

5. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zwolnienie z obowiązku sporządzania oceny wpływu działalności eksploatacyjnej na środowisko, na wydobycie surowca piaszczystego przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Poznaniu - Cegielnia w Żabinku.

6. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy nowej ulicy we wsi Rogalin - ul. Kosynierów.

7. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazw nowym ulicom w Mieczewie - ul. Świerkowa i Modrzewiowa.

8. Podjęcie uchwały upoważniającej Zarząd do uruchomienia procedury przetargowej w zakresie wykonywania dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

9. Podjęcie uchwały w sprawie obniżenia podatku rolnego. Zamieszczamy tekst szeregu uchwał.

UCHWAŁY

Uchwała Nr IX/67/95

Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 czerwca 1995 r.

w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic: **Dworcowej i Kolejowej**.

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 414) Rada Miejska w Mosinie **u c h w a ł a**, co następuje:

§ 1

Przystępuje się do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część terenu miasta Mosiny pomiędzy ulicami: Dworcową, Kolejową, Śremską i Wawrzyniaka.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Mosinie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego i podlega wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Uchwała Nr IX/66/95

Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 czerwca 1995 r.

w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic: **Strzeleckiej i Łaziennej** w Mosinie.

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 414) Rada Miejska w Mosinie **u c h w a ł a**, co następuje:

§ 1

Przystępuje się do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część terenu miasta Mosiny pomiędzy ulicami: Łazienną, Strzelecką do wys. ulicy Jarzynowej i kanałem Mosińskim.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Mosinie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego i podlega wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Uchwała Nr IX/68/95

Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 czerwca 1995 r.

w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy **Szosa Poznańskiej** w Mosinie.

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 414) Rada Miejska w Mosinie **u c h w a ł a**, co następuje:

§ 1

Przystępuje się do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część terenu miasta Mosiny pomiędzy ulicami: Poznańską, Kilińskiego, Reymonta i Poniatowskiego.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Mosinie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego i podlega wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Uchwała Nr X/77/95

Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 sierpnia 1995r.

zmieniająca uchwałę w sprawie opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 414) Rada Miejska w Mosinie **u c h w a ł a**, co następuje:

c.d.

§ 1

W uchwale Nr IX/68/95 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 czerwca 1995 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy **Szosa Poznańskiej** w Mosinie § 3 otrzymuje brzmienie:
„§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Biuletynie Mosińskim oraz wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie”.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała Nr X/76/95
Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 sierpnia 1995 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 414) Rada Miejska w Mosinie **u c h w a l a**, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr IX/67/95 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 czerwca 1995 r. w sprawie przystąpienia do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic **Dworcowej i Kolejowej** w Mosinie § 3 otrzymuje brzmienie:
„§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Biuletynie Mosińskim oraz wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie”.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała Nr X/775/95
Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 sierpnia 1995 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. Nr 89 poz. 414) Rada Miejska w Mosinie **u c h w a l a**, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr IX/66/95 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 czerwca 1995 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic **Strzeleckiej i Łaziennej** w Mosinie § 3 otrzymuje brzmienie:
„§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Biuletynie Mosińskim oraz wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie”.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała Nr X/80/95
Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30.08.95 w sprawie nadania nazwy nowej ulicy we wsi Rogalin.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95 z późn. zm.) oraz stosownie do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. o ustaleniu wytycznych w sprawie nadawania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości (mp Nr 30 poz. 197) Rada Gminy Mosina ustala co następuje:

§ 1

Nadaje się nowo powstałej ulicy w Rogalinie obejmującej działki o numerach ewid. 208, 221, 235, 246, 257, 224, 119/35 nazwę Kosynierów.

§ 2

Integralną część uchwały stanowi mapa przedstawiająca zatwierdzony projekt podziału terenu wskazanego w § 1 niniejszej uchwały.

§ 3

Ustalona uchwałą nazwa ulicy podlega przeniesieniu na mapę ewidencyjną i zasadniczą Gminy Mosina.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy Mosina.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
Uchwała podlega ogłoszeniu w „Biuletynie Mosińskim”.

**Uchwała Nr X/73/95
Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 sierpnia 1995 r.**

w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym, gmina Mosina.

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 414) **Rada Miejska w Mosinie u c h w a l a** co następuje:

§ 1

Przystępuje się do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Dymaczewo Nowe pomiędzy drogą Mosina - Stęszew, drogą o numerze ewid. 9 w kierunku jeziora, granicą lasu przy Energopolu, jeziorze Dymaczewskim i wzdłuż drogi o nr ewid. 59 i 74 do drogi Mosina Stęszew (zał. graficzny).

§ 2

- Przedmiotem opracowania planu są:
- a) przeznaczenie terenów oraz linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach,
 - b) linie rozgraniczające ulice, place oraz drogi publiczne wraz z urządzeniami pomocniczymi,
 - c) tereny przeznaczone do realizacji celów publicznych oraz linie rozgraniczające te tereny,
 - d) granice i zasady zagospodarowania terenów podlegających ochronie,
 - e) zasady obsługi w zakresie infrastruktury technicznej oraz linie rozgraniczające tereny tej infrastruktury,
 - f) lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy oraz urządzania terenu, w tym również linie zabudowy i gabaryty obiektów, a także maksymalne lub minimalne wskaźniki intensywności,
 - g) zasady i warunki podziału terenów na działki budowlane,
 - h) szczególne warunki zagospodarowania terenów, w tym zakaz budowy, wynikające z potrzeb ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego, prawidłowego gospodarowania zasobami przyrody oraz ochrony gruntów rolnych i leśnych,
 - i) tereny, na których przewiduje się stosowanie systemów indywidualnych lub grupowych oczyszczenia ścieków bądź zbiorników bezodpływowych,
 - j) granice obszarów:
 - zorganizowanej działalności inwestycyjnej,
 - rehabilitacji istniejącej zabudowy i infrastruktury technicznej,
 - przekształceń obszarów zdegradowanych.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Mosinie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Biuletynie Mosińskim i podlega wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie.

**Uchwała Nr X/74/95
Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 sierpnia 1995 r.**

w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany planu zagospodarowania przestrzennego gminy Mosina zatwierdzonego uchwałą Nr XXI/127/91 Rady Mista i Gminy Mosina z dnia 30.12.1991 r. (Dz. Urz. Woj. Pozn. z 1992 r. Nr 2 poz. 14) obejmującej część wsi Dymaczewo Nowego pomiędzy drogą Mosina-Stęszew a drogą do Będlewa do drogi polnej o numerze ewid. 99.

Na podstawie art. 12 ust. z dnia 7 lipca 1994 r. - o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 415) **Rada Miejska w Mosinie u c h w a l a** co następuje:

§ 1

Przystępuje się do opracowania zmiany planu zagospodarowania przestrzennego gminy Mosina zatwierdzonego uchwałą Nr XXI/127/91 Rady Miasta i Gminy Mosina z dnia 30.12.1991 r. (Dz. Urz. Woj. Pozn. z 1992 r. Nr 2 poz. 14) obejmującej n.w. działki we wsi Dymaczewo Nowe gmina Mosina: 106/1, 106/2, 106/3, 109, 105, 104, 103/1-10, 107, 108, 102, 101, 183, 99 i 106/4 (zał. graficzny).

§ 2

Przedmiotem opracowania planu są:

- a) przeznaczenie terenów oraz linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach,
- b) linie rozgraniczające ulice, place, drogi publiczne wraz z urządzeniami pomocniczymi,
- c) tereny przeznaczone do realizacji celów publicznych oraz linie rozgraniczające te tereny,
- d) granice i zasady zagospodarowania terenów podlegających ochronie,
- e) zasada obsługi w zakresie infrastruktury technicznej oraz linie rozgraniczające tereny tej infrastruktury,
- f) lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy oraz urządzenia terenu, w tym również linie zabudowy i gabaryty obiektów, a także maksymalne lub minimalne wskaźniki intensywności,
- g) zasady i warunki podziału terenów na działki budowlane,
- h) tereny, na których przewiduje się stosowanie systemów indywidualnych lub grupowych oczyszczenia ścieków bądź zbiorników bezodpływowych.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Mosinie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Biuletynie Mosińskim i podlega wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie.

**Uchwała Nr X/81/95
Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 sierpnia 1995 r.**

w sprawie nadania nazwy osiedlu i nazw ulicom we wsi Nieczewo.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z póź. zm.) oraz stosownie do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. o ustaleniu wytycznych w sprawie nadawania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości (Mp Nr 30, poz. 197) Rada Gminy Mosina ustala co następuje:

§ 1

1. Nadaje się nowo powstałemu osiedlu w Mieczewie nazwę „Pod Lipami” na terenie działek o numerach ewidencyjnych: 318/1, 318/2, 318/3, 318/4, 318/5, 318/6, 317/8, 318/9, 318/10, 318/11, 318/12, 318/13 o łącznej powierzchni 3,42 ha.

2. Nadaje się nowo powstałej ulicy we wsi Mieczewo nazwę ulicy Świerkowej stanowiącej działkę nr 318/8 o pow. 1257 m².

3. Nadaje się nowo powstałej ulicy we wsi Mieczewo nazwę ulicy Modrzewiowej stanowiącej działkę nr 318/1 o pow. 1479 m².

§ 2

Integralną część uchwały stanowi mapa przedstawiająca zatwierdzony projekt podziału terenu wskazanego w § 1 niniejszej uchwały.

§ 3

Ustalono uchwałą nazwy osiedla oraz ulic podlegają przeniesieniu na mapę ewidencyjną i zasadniczą gminy Mosina.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy Mosina.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
Uchwała podlega ogłoszeniu w „Biuletynie Mosińskim”.

**Uchwała Rady Miejskiej Mosina Nr X/83/95
z dnia 30 sierpnia 1995 r.**

W sprawie wprowadzenia obniżki ceny 1q żyta w II kwartale 1995 r.

Na podstawie art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1993 r. Nr 94, poz. 3) Rada Gminy Mosina uchwala co następuje:

§ 1

Obniża się cenę 1q żyta określoną w Komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 10 lipca 1995 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta w II kwartale 1995 r. (N.P. Nr 35, poz. 426) o kwotę 1,79 zł tj. do wysokości 22,- zł za 1q, stanowiącej podstawę liczenia podatku rolnego za II półrocze 1995 r. na obszarze Gminy Mosina.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy Mosina.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w siedzibie Zarządu Gminy, oraz w „Biuletynie Msińskim”.

**KOMUNIKAT (OBWIESZCZENIE)
Zarządu Miejskiego w Mosinie**

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415) oraz uchwały Rady Miejskiej w Mosinie Nr IX/67/95 z dnia 29 czerwca 1995 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar części miasta Mosina pomiędzy ulicami:

- 1) Dworcową, Kolejową, Wawrzyniaka i Sremską
- 2) Łazienną, Strzelecką do wys. ul. Jarzynowej
- 3) Poznańską, Kilińskiego, Reymonta i Poniatowskiego.

Przedmiotem planu jest:

- 1) przeznaczenie terenów oraz linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach lub różnych zasadach zagospodarowania,
- 2) linie rozgraniczające ulice, place oraz drogi publiczne wraz z urządzeniami pomocniczymi,
- 3) tereny przeznaczone dla realizacji celów publicznych oraz linie rozgraniczające te tereny,
- 4) granice i zasady zagospodarowania terenów lub obiektów podlegających ochronie,
- 5) zasady obsługi w zakresie infrastruktury technicznej oraz linie rozgraniczające tereny tej infrastruktury,
- 6) lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy oraz urządzenia terenu, w tym również linie zabudowy i gabaryty obiektów, a także maksymalne lub minimalne wskaźniki intensywności zabudowy,
- 7) zasady i warunki podziału terenów na działki budowlane,
- 8) szczególne warunki zagospodarowania terenów, w tym zakaz budowy wynikający z potrzeb ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego, prawidłowego gospodarowania zasobami przyrody oraz ochrony gruntów rolnych i leśnych,
- 9) tereny, na których przewiduje się stosowanie systemów indywidualnych lub grupowych oczyszczenia ścieków bądź zbiorników bezodpływowych,
- 10) tymczasowe sposoby zagospodarowania, urządzania oraz użytkowania terenu.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do ww. planu.

Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miejskim w Mosinie w terminie do dnia 31 sierpnia 1995 r.

Wniosek winien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

**Za Zarząd
BURMISTRZ
dr inż. Jan Kałuziński**

FABRYKA MEBLI - Konieczny s.c.
Puszczykowo, ul. Czarnieckiego 56
PRZYJMIE UCZNIÓW
w zawodzie STOLARZ
na rok szkolny 1995 / 96

Rozmowy z Burmistrzem ciąg dalszy

W ostatnim numerze „Biuletynu” zamieściliśmy rozmowę z burmistrzem dr. inż. Janem Kałużyńskim. Dotyczyła ona kontroli, którą w Urzędzie przeprowadziła Regionalna Izba Obrachunkowa. Burmistrz ustosunkowywał się do zarzutów. Przypomnijmy, że Zarząd Miejski w swoim „oświadczeniu”, które zamieściła „Gazeta Poznańska” zawarł mocniejsze określenia.

Zanim przejdziemy do dalszej części rozmowy z burmistrzem przedstawiamy je w całości.

O ŚWIADCZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO w Mosinie

W związku z opublikowaną rozmową z Panem Piotrem Buczkowskim, posłem RP oraz mosińskim radnym, w „Gazecie Poznańskiej” z dnia 17.07.1995 r. Zarząd Miejski w Mosinie oświadcza co następuje:

1. Ostatnia kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej w Urzędzie Miejskim odbyła się w październiku i listopadzie 1994 r.
2. Regionalna Izba Obrachunkowa przy każdej kontroli winna kierować się obiektywizmem, rzetelnością i bezstronnością.
3. Zarzuty w wystąpieniu pokontrolnym niosą znamiona tendencyjności, nierzetelności, instrumentalnego traktowania przepisów prawa.
4. Celem kontroli, inspirowanej przez Pana Piotra Buczkowskiego było zdyskredytowanie działań Burmistrza Gminy.
5. Zarząd Miejski w Mosinie stwierdza, że postawione zarzuty w wystąpieniu pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej są niezgodne z prawdą i dokumentami.
6. Zarząd Miejski w Mosinie informuje, że w chwili obecnej wypowiadają się na powyższy temat wszystkie Stałe Komisje Rady Miejskiej.
7. Epilog winien znaleźć swe rozstrzygnięcie na drodze prawnej.
8. Zarząd Miejski w Mosinie uważa, że rolę jaką odegrał Pan Piotr Buczkowski w tzw. „sprawie mosińskiej” godzi w dobre imię Gminy Mosina, nie służy dobrze jej sprawom i nie jest działaniem konstruktywnym, które powinno cechować posła RP.
9. Zarząd Miejski w Mosinie w najbliższych dniach poczyni zabiegi dla zwołania konferencji prasowej celem dogłębnego wyjaśnienia wszystkich aspektów sprawy.

Mosina 19 lipca 1995 r.

PROJEKT

Redakcja. Panie Burmistrzu, przejdźmy do sprawy, którą awizowaliśmy w końcowej części rozmowy, którą opublikowaliśmy w ostatnim „Biuletynie” - projekt racjonalizatorski.

Burmistrz. Pragnę na wstępie powiedzieć, że było to w 1992r. Ja zostałem wybrany na stanowisko burmistrza w lutym 1993r. Wydarzenia, które rozegrały się w tym właśnie roku obserwowałem z boku, jako mieszkaniec gminy. Z chwilą objęcia funkcji burmistrza bardzo wnikliwie zapoznałem się z dokumentami, pismami, stanowiskami, uchwałami, które dotyczyły projektu racjonalizatorskiego.

Redakcja. Właśnie, czego on dotyczył?

Burmistrz. Musimy się cofnąć do lat 80-tych. Urząd Miasta Poznania, a właściwie jego agenda - Dyrekcja Rozbudowy Miasta Poznania po wcześniejszym przygotowaniu dokumentacji technicznej, które wykonało Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, rozpoczęła budowę kolektora kanalizacyjnego w ulicy Wiatrowej w Mosinie. Był to początek 1988 r. Kolektor realizowany był w ramach hasła „Woda dla Poznania”. Inwestorem było miasto Poznań. Generalnie chodziło o to, aby ujęcie wody chronić poprzez budowę systemu kanalizacyjnego, którego zwieńczeniem miała być budowa oczyszczalni ścieków.

Przez 2,5 roku tj. do lipca 1990 r. realizowano kolektor w ul. Wiatrowej. Środki finansowe przeznaczane przez Poznań, były niewielkie. Postęp prac mizerny. Ponadto dokumentacja, która usadowiła kolektor na głębokości 8 metrów, a która nakazywała zabijanie ścianki szczelnej, co powodowało pękanie ścian okolicznych domów, także nie była sprzymierzeńcem szybkiego i taniego wykonania kolektorów.

Redakcja. Wspomina Pan o miesiącu lipcu 1990r. Wtedy to po pierwszych, wolnych wyborach w powojennej historii, nastąpiła zmiana władzy w Mosinie.

Burmistrz. Tak, ale również nowe władze wybrano w Poznaniu. Zafunkcjonowała władza samorządowa. Poznań zaczął zajmować się swoimi sprawami, a Mosina swoimi. Dla Poznania inwestycja mosińska przestała być priorytetowa.

Redakcja. Czy Poznań zaczął się wycofywać z budowy kanalizacji?

Burmistrz. Oficjalnie nie. Zainteresowanie jednak malało, a co istotne, przeznaczano na ten cel mało środków.

Aby inwestycja nie utknęła, ówczesny Zarząd Gminy zaczął przeznaczać środki z budżetu mosińskiego. Urząd Wojewódzki także dofinansował budowę. Nadal jednak inwestorem była Dyrekcja Rozbudowy Miasta Poznania.

Sytuacja nie była właściwa. Z początkiem 1988 r. Mosina poczęła przejmować inwestycję. W konsekwencji od 1 kwietnia 1992 r. Mosina stała się inwestorem zadania.

Redakcja. Wtedy to wpływa do mosińskiego Urzędu projekt racjonalizatorski.

Burmistrz. O tym za chwilę. Wcześniej już w 1991 r. dwaj mieszkańcy Mosiny: pracownik naukowy Politechniki Poznańskiej dr inż. Witold Niedzielski i kierownik Biura Projektów „Techmaprojekt” mgr inż. Paweł Tomczak, niejednokrotnie odwiedzali ówczesnego burmistrza. Pisali pisma zwracając uwagę na bardzo kosztowną realizację kolektora. Pozostawało to niestety bez echa, a przecież chodziło im o racjonalne wydawanie pieniędzy, pieniędzy mosińskich podatników. Byli po prostu lekceważeni.

Redakcja. Przecież są to specjaliści z branży kanalizacyjnej.

Burmistrz. Tak, są to autentyczni fachowcy. Na przykład Pan Niedzielski proszony był przez inne Gminy dla opiniowania podobnych zagadnień. Opinie tych ludzi należało poddać szerszej, kompetentnej dyskusji.

Chcę w tym miejscu dodać, że niektóre osoby z ówczesnej władzy samorządowej, które okazały się tak niechętne p.p. Niedzielskiemu i Tomczakowi, wcześniej przed wyborami samorządowymi widziały na stanowisku konsultanta do spraw budowy kanalizacji właśnie Pana Niedzielskiego. Dlaczego tak się nie stało - nie wiem.

Smutne, że kwestie ambicjonalne w pewnych momentach biorą górę nad działaniami mądrymi, racjonalnymi, służącymi gminie i jej mieszkańcom.

Redakcja. Atmosfera stawała się gorąca.

Burmistrz. Czy gorąca nie mogę powiedzieć. Na początku kwietnia 1992 r. p.p. Niedzielski, Tomczak oraz pani Olejniczak-Olek składają do Urzędu projekt racjonalizatorski.

Redakcja. Co zmieniał projekt?

Burmistrz. Generalnie rzecz ujmując prowadził do zminimalizowania kosztów poprzez zmianę technologii budowy kolektora, jego wyplycenie, odejście od kosztownej metody zabijania ścianki szczelnej; zmianę funkcji kanałów, zmniejszenie średnicy.

Projekt zawierał wszelkie obliczenia, opisy, analizy. Spełniał wymogi ustawy z 1984 r.

Redakcja. Czy zawierał również obliczenia, z których wynikała oszczędność dla gminy?

Burmistrz. Tak, oszczędności miały wynieść 7 do 7,5 mld zł.

dokończenie na str. 8

Redakcja. Z późniejszych zdarzeń domyślamy się, że nie zainteresowało to ówczesnego burmistrza i Zarząd.

Burmistrz. Tak, zupełnie tego nie rozumiem. Zamiast zlecić wydanie opinii na temat projektu niezależnym, niekwestionowanym autorytetom, ówczesny burmistrz daje go do zaopiniowania Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego, a więc autorom projektu, na bazie którego realizowano kolektor.

Przecież to było bardzo, że użyję delikatnego sformułowania, nierozsądne pociągnięcie. Oczywiście zagrożone Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, wydało opinię totalnie krytykującą projekt racjonalizatorski. Zaistniało wtedy dziwne porozumienie, gdyż podobną opinię wydał wykonawca kolektora „Hydrobudowa” oraz Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, którego opinia była jednak mało konkretna. Mam prawo przypuszczać, że była to nie pisana zmowa przeciw autorom racjonalizacji. Na bazie tych opinii Zarząd Gminy odrzuca projekt.

Redakcja. Kiedy to było?

Burmistrz. Koniec kwietnia 1992 r., a na początku maja Zarząd podtrzymuje swe stanowisko.

Redakcja. Nie pogodzili się z tym autorzy racjonalizacji.

Burmistrz. Tak. Na ich wniosek Zarząd, w składzie poszerzonym o przedstawicieli, którzy opiniowali projekt, zajął się jego omawianiem w obecności autorów projektu. Było to 28 maja 1992 r. Na tym posiedzeniu argumenty racjonalizatorów napotykały na całkowity opór.

Redakcja. Projekt zaczął tonąć.

Burmistrz. Mogło się tak wydawać. Autorzy projektu zwrócili się do Rady Gminy o zajęcie się projektem. Podczas Sesji w dniu 14 lipca 1992 r. Rada postąpiła bardziej racjonalnie. Powołała Komisję ds. oceny projektu. Komisja składająca się z radnych, stwierdziła, że bez opinii specjalistów nie będzie mogła wypracować odpowiedniego stanowiska. Dla przygotowania oficjalnej ekspertyzy, Komisja poprosiła Biuro Studiów i Rzeczoznawstwa z Leszna. Biuro to wchodzi w skład Ogólnopolskiej Federacji Naukowej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników.

Redakcja. Długo trwała ocena?

Burmistrz. Około jednego miesiąca. W połowie sierpnia 92 r., złożono na ręce burmistrza i Komisji Rady stosowną Ekspertyzę.

W sposób jednoznaczny bardzo wysoko oceniła projekt racjonalizatorski, natomiast bardzo krytycznie odniosła się do realizacji kolektora realizowanego na bazie projektu Biura Projektów Budownictwa Komunalnego.

Redakcja. Ekspertyza nie przekonała wszystkich radnych.

Burmistrz. Nie. Rada się podzieliła. Większość jednak była za racjonalizacją. Przegłosowano wdrożenie projektu. Ówczesny burmistrz i Zarząd uparcie opierali się jednak wdrożeniu, a przecież była to decyzja Rady.

Taki stan rzeczy nie mógł trwać długo. W sytuacji, kiedy burmistrz i Zarząd nie wykonują poleceń Rady, Rada podejmuje decyzję jedyną. W październiku 92 r. Rada odwołała burmistrza i Zarząd.

Redakcja. Jakie były dalsze losy projektu?

Burmistrz. Z początkiem listopada 92 r. wybrano nowy Zarząd, który natychmiast zaczął wdrażać projekt w życie. Wstrzymaną inwestycję wznowiono w lipcu 1993 r. i przez rok ułożono 1600 mb kolektora. Ponadto w tym samym roku wybudowano dodatkowo ok. 400 mb kolektora od ul. Wiatrowej do Skrajnej.

Zakończenie nastąpiło w czerwcu 1994 r. Nadmienię, że wcześniej ułożony kolektor miał ok. 800 mb i był realizowany od 1988 do 1992 r.

Redakcja. Czy oszczędności dla Gminy po zastosowaniu projektu rzeczywiście zaistniały?

Burmistrz. Tak i to większe niż zakładano. W maju 1994 r. zlecieliśmy Biuru Studiów i Rzeczoznawstwa z Leszna opracowanie analizy oszczędności.

Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Oszczędności dla Gminy wyniosły 9,9 mld zł. Również, co istotne, budując kolektor nową technologią nie płaciliśmy odszkodowań za uszkodzone budynki, gdyż takich sytuacji nie było..

Sprawne, szybkie i tanie wybudowanie kolektorów w sposób znakomity umożliwiło realizację całego systemu kanalizacyjnego - oczyszczalni, przepompowni i sieci ulicznych. Realizacja tych inwestycji zostanie zakończona w bieżącym roku.

Redakcja. Panie Burmistrzu dziękujemy za przybliżenie czytelnikom tego zagadnienia, które podzieliło w 1992 r. Radę, a przecież nie musiało.

Korwin-Mikke w Mosinie



20 sierpnia odbyło się w Mosinie spotkanie z kandydatem na prezydenta, Januszem Korwin-Mikke. Pomimo upału oraz niedogodnej pory dnia (niedziela godz. 15.00) do Szkoły Podstawowej Nr 1 przybyło blisko 100 osób.

Janusz Korwin-Mikke przyjechał do Mosiny po spotkaniu w Kórniku, gdzie w południe odbył się jego wiec, uświetniony występem włoskiego chóru na dziedzińcu Zamku. Na koniec tego kameralnego koncertu kandydat na prezy-

denta podziękował po włosku artystom.

W Mosinie został powitany rzesistymi brawami, a także krótkim utworem wokalnie-instrumentalnym, skomponowanym specjalnie na okoliczność kampanii prezydenckiej przez pana Jana Gogojewicza (brawol!).

W swoim wystąpieniu lider UPR przybliżył zgromadzonym głównie tezy swego programu. Spotkanie odbywało się na terenie szkoły więc temat oświaty zdominował początek wystąpienia. Wszelkie zło w szkolnictwie i narastający kryzys oświaty - zdaniem Korwina - bierze się z obłudnego hasła lewicy: „wszystkie dzieci są nasze”. Wobec tego, że uosobieniem instytucjonalnym wspólnoty narodowej jest państwo, to właśnie ono uzurpuje sobie prawo do realizacji owego hasła. Nastąpiło więc odebranie rodzicom kontroli nad rozwojem intelektualnym i duchowym dzieci na rzecz Ministerstwa Edukacji Narodowej i jego agentur w postaci ministra i podległych mu biurokratów-wiceministrów, dyrektorów departamentów i ich zastępców, wizytatorów, kuratorów, inspektorów itd. W efekcie wymyślane przez „intelektualistów” programy nauczania są nieżyłciowe, nieprzystosowane do poziomu rozwojowego uczniów oraz, o ile są realizowane, nie wpływają korzystnie na przygotowanie do życia dzieci i młodzieży.

Korwin-Mikke przedstawił także wydzźwięk finansowy tego bolesnego eksperymentu. Zgodnie z zaprezentowanymi wyliczeniami na jednego ucznia wpływa z naszych pieniędzy do MEN ok. 1 400 000 st. zł, po czym wraca z powrotem do szkoły od 600 000 do 1 000 000, w zależności od poziomu marnotrawstwa delegatur MEN w terenie.

Na miejsce tego socjalistycznego „porządku” kandydat na prezy-

denta proponuje wprowadzenie wolnej konkurencji w szkolnictwie poprzez prywatyzację szkół i zniesienie MEN.

Na okres przejściowy proponuje wprowadzenie czeku edukacyjnego, który przysługiwałby na każde dziecko, a emitowany byłby przez Ministerstwo Skarbu. Za ten „papier wartościowy” można by było kupić jedynie usługi oświatowe w swobodnie wybranej szkole.

W dalszej części swego wystąpienia, przerywanego brawami, Janusz Korwin-Mikke skoncentrował się na programie prezydencjism. Stwierdził, że w ramach Małej Konstytucji, która ciągle obowiązuje, prezydent RP ma wpływ na 4 dziedziny życia politycznego kraju tj. obronność, bezpieczeństwo wewnętrzne, politykę zagraniczną i wymiar sprawiedliwości.

Jeśli chodzi o zwierzchnictwo nad armią, to należy przejść jak najszybciej od armii „z poboru” do armii „z wyboru”. Obecnie, paradoksalnie, Państwo zamiast bronić armię przed pacyfistami, wciela ich siłą do służby zasadniczej. Korwin powtórzył za Napoleonem, że żołnierz-ochotnik jest dziesięć razy lepszy od żołnierza z poboru i ma tę zaletę, że je jeden obiad, a nie dziesięć. Wprowadzenie armii zawodowej spowoduje możliwość przeniesienia środków z bieżącego utrzymania, stanowiącego lwią część wszystkich wydatków MON-u na modernizację zdezelowanego wyposażenia naszych sił zbrojnych.

Lider UPR postuluje również zwiększenie wydatków na policję i reformę ustaw regulujących jej działania. Zaznaczył, że nawet przeniesienie ogromnej większości funkcjonariuszy z biurka na ulicę nie spowoduje polepszenia stanu bezpieczeństwa, o ile nie zmieni się natychmiast niektórych przepisów, jak choćby zasad użycia broni na służbie.

Mówiąc o polityce zagranicznej Korwin-Mikke stwierdził, że obecny flirt i umizgi naszych władz do struktur europejskich, grożą przejściem przez nasz kraj euro-socjalistycznego modelu politycznego i gospodarczego. Przedstawiając program pozytywny Korwin widzi dla Polski przyjęcie unii celnej (model turecki) bez jednoczesnego ratyfikowania traktatu z Maastricht, lub podpisanie tego traktatu bez ratyfikowania niektórych jego rozdziałów (model brytyjski), jak chociażby Europejskiej Karty Praw Socjalnych.

Odnosząc się do obecnego systemu „trzeciej władzy” z naciskiem podkreślił, że skandalem jest brak samofinansowania się sądownictwa i traktowanie wymiaru sprawiedliwości jako kolejnego urzędu skarbowego.

Sądy i prokuratury są w stanie zapaści, gdyż nastąpiła pauperyzacja i negatywna selekcja, spowodowana żalosnymi warunkami finansowymi pracy sędziów. Jak na ironię, opłaty sądowe są wygórowane, a legalne wyroki nie egzekwowane (kara śmierci). Patologią nazwał Korwin zależność prokuratorów od Rządu. Brak anonimowości sędziów i losowego doboru ich do rozstrzygania i prowadzenia spraw, powoduje ich dyspozycyjność i utratę niezawisłości.

Na koniec kandydat na prezydenta przyznał, że Polska nie jest krajem praworządnym w sensie prawa rzymskiego, obowiązującego w kontynentalnej Europie, gdyż nie przestrzega się dwóch fundamentalnych praw: „Lex retro non agit” - ustawa nie działa wstecz oraz „Volenti non fit iniuria” - chcącemu nie dzieje się krzywda.

Po spotkaniu były rozmowy w kuluarach, życzenia wytrwałości i powodzenia oraz deklaracje poparcia w postaci składanych podpisów pod kandydaturą Janusza Korwin-Mikke na Prezydenta.

Mariusz Siwecki

Ogłoszenie płatne

Mosińskie Koło UPR składa podziękowanie wszystkim mieszkańcom naszej Gminy, którzy poparli Janusza Korwin-Mikke w jego wyścigu o fotel prezydencki.

Informujemy, że nasze Koło zebrało 1160 podpisów poparcia dla jego kandydatury.

Jednocześnie dziękujemy wszystkim sponsorom, dzięki pomocy których mogliśmy godnie przyjąć naszego kandydata na Prezydenta w Mosinie.

W szczególności składamy podziękowania Panom: Wojciechowi Olszewskiemu i Józefowi Jasińskiemu z firmy „Chemart” oraz Panom: Stanisławowi Roszkiewiczowi, Pawłowi Tomaszewskiemu i Janowi Gogojewiczowi.

Wspomnienia wrześniowej tułaczki.

Pierwszego września 1939 roku wśród społeczeństwa mosińskiego panowały niepokój i trwoga. Niedawno odzyskana niepodległość została zagrożona. Już od maja, a nawet wcześniej, przygotowywano się do walki z Niemcami. Zbierano środki na zakup uzbrojenia, wybuchały konflikty z miejscowymi Niemcami działającymi w V kolumnie.

Po wybuchu wojny ludzie zaczęli uciekać furmankami, koleją, a nawet pieszo. Wszyscy kierowali się na Kutno i dalej na Warszawę, gdzie nasza armia miała stawić opór niemieckim siłom zbrojnym.

2 września wyjechało z Mosiny do Poznania kilka wagonów z uciekającymi rodzinami kolejarskimi. W tym dniu poznański dworzec został zbombardowany. Trzeciego września uformował się pociąg, który ruszył na wschód. Uciekała m.in. rodzina państwa Heigelmanów, Zandeckich, pani Józefa Jaworska z córką Marią i wielu innych. Zabrano ze sobą najpotrzebniejsze i najcenniejsze przedmioty.

Pociąg był przez cały czas atakowany przez Niemców. Tory kolejowe były zatłoczone, szosami jechały furmanki, wlekli się piesi, często z małymi dziećmi w wózkach, maszerowały oddziały wojska. Bez przerwy nadlatywały niemieckie samoloty i zrzucały bomby na tory, pociągi, pojazdy na szosach. Często nadlatywały tak nisko, że widać było twarze pilotów, którzy z broni pokładowej strzelali do bezbronných ludzi. Wśród uciekających powstawała panika. Podziw budziła pani Maria Zandecka, która głośną i gorącą modlitwą uspokajała uciekających.

Pociąg cały czas kierował się na wschód. We Wrześni uciekający byli świadkami bombardowania cukrowni. Podejrzewano, że miejscowi Niemcy dawali lusterkami lotnikom sygnały, wskazując które obiekty mają być niszczone. Pasażerowie niejednokrotnie musieli uciekać na pola, chroniąc się w stogach przed pociskami. Właśnie od kul zginął pan Kornoś z Mosiny.

W składzie pociągu był też wagon z konwojowanymi kryminalistami, dwa wagony wojska z działkiem przeciwlotniczym. Koło Konina zestrzelono jeden samolot niemiecki.

Za Kutnem bomba lotnicza zniszczyła tor kolejowy. Powstał olbrzymi lej. Pan Heigelman wspomina z podziwem jak szybko połączono szyny, wstawiono wagon i po tak prowizorycznie naprawionym torze, nad olbrzymią wyrwą, pociąg pojechał dalej.

Ataki nasilały się. Pociąg stanął. Państwo Heigelmanowie i pani Jaworska kupili konia i wóz. Wiele rzeczy zginęło im w czasie nalotów, to co pozostało załadowali i ruszyli dalej w kierunku Warszawy.

Za Żychlinem, w miejscowości Orłowo trafili na bitwę. Uciekinierzy razem z ludnością miejscową i właścicielką schowali się w piwnicy ogrodowej. Kiedy Niemcy tam weszli zobaczyli stos dużych noży. Przypuszczali, że właścicielka przygotowała je do ataku na Niemców. Pani Jaworska doskonale mówiła po niemiecku i wyjaśniła, że one służą do krojenia wiejskiego chleba. To uratowało kryjących się od rozstrzelania.

W majątku rozlokował się sztab armii niemieckiej. Dotarła wieść o załamaniu się bitwy nad Bzurą, o wkroczeniu 17 września wojsk sowieckich na terytorium Polski, co ostatecznie zdecydowało o klęsce.

Państwo Heigelmanowie i panie Jaworskie postanowili wracać. Kupili nowego konia w miejsce zabitego w czasie bitwy i po otrzymaniu przepustki ruszyli w drogę powrotną. Na zatłoczonej drodze widzieli polskich żołnierzy zabranych do niewoli, zmęczonych, smutnych, często rannych.

Uciekinierom niewiele pozostało z zabranego z domu dobytku, ale ocalał „skarb” państwa Heigelmanów - lampowy odbiornik radiowy. Pilnowali go jak oka w głowie, na okres wojny zakopali, po wojnie odkopali i... gra im do dnia dzisiejszego.

Każdy myślał, że po powrocie do Mosiny, mimo niewoli, będzie można sobie jakoś życie ułożyć. Tymczasem w Mosinie panował terror. Zabrano zakładników, część rozstrzelano na Rynku. Rozpoczął się okrutny czas prawie sześciolletniej okupacji.

Drugie wielkie sprzątanie

Odbyło się w naszej gminie 17 września br. Tą pracę włączyliśmy się w akcję ogólnopolską. Z góry wiadomo, że całej ziemi się nie posprząta, ale wrześniowa akcja zmusza do refleksji nad problemem zaśmiecania i związanych z tym zagrożeń. To nie jest sprawa mody, lecz sposób na przeżycie. Żeby zwiększyć szanse człowieka na wygranie bitwy ze śmieciami trzeba wychowywać do porządku.

Naszą gminę sprzątało około 1800 osób. Poza szkołami do odświeżania przystąpili: pszczelarze, sportowcy, wędkarze, komitety obywatelskie, harcerze, hodowcy gołębi, myśliwi z Koła łowieckiego „Jawor”, działkowcy, Nadleśnictwa Babki i Konstantynowo, Wielkopolski Park Narodowy. Organizacyjnie zabezpieczali pracę: Zakład Usług Komunalnych i Straż Miejska (Niestety Straż Pożarna w tym czasie była zajęta pacyfikowaniem i wyekspediowaniem z Mosiny grupy „sportowych” chuliganów, kibiców ze Śląska, którzy w drodze na mecz zahaczyli o Mosinę).

W akcji najliczniej uczestniczyła młodzież, ilość osób dorosłych nie przekroczyła 10% uczestników.

Zebrano 95 m³ śmieci, tj. około 40 ton. Śmieci przyjmowało nieodpłatnie wysypisko w Czmoniu, a mimo to koszt akcji wyniósł 388,4 zł, na co złożyły się druk plakatów, zakup worków foliowych i transport.

Kilka placówek zorganizowało po sprzątnięciu dla uczestników imprezy: WODZ, Szkoła Podstawowa Nr 1, Czapury spotkały się przy ognisku, Daszewice przy wojskowej grochówce. W Pecnej



Są to śmieci z pojemnika miejskiego, który po rozsypaniu zawartości wrzucono do kanału.

Komentarza nie będzie.

T.K.

i Rogalinku podsumowanie akcji odbędzie się na specjalnych imprezach szkolnych.

Czy jest czystiej w naszej gminie? Na pewno tak. Czy na długo? To zależy od nas wszystkich. Nie tam jest czysto, gdzie wielu sprzątających, lecz tam, gdzie mało śmiejących.

Prognozy nie są optymistyczne. Ku pesymizmowi skłania zdarczenie, które miało miejsce w dwa dni po akcji sprzątnięcia gminy. Tak wyglądało miejsce przy moście wiodącym na targowisko.

Wakacje, znów będą wakacje...

Niestety, trzeba na nie poczekać. Na razie żywe są wspomnienia tych minionych. Jakże były dla naszej młodzieży?

Zaproponowano kilka form letniego wypoczynku.

Pod żaglami

Na terenie przyszłej bazy rekreacyjno-sportowej nad jeziorem Łódzko-Dymaczewskim rozbił namioty Mosiński Klub Żeglarski, który w ramach nieobozowej akcji letniej prowadził pięciodniowe turnusy dla miłośników żeglarstwa. Na zajęciach od poniedziałku do piątku przebywała 50-osobowa grupa dzieci i młodzieży z naszej gminy, a także z odległych województw. 6 dużych i 7 małych namiotów tworzyło malownicze obozowisko przylegające do jeziora.

Teren obozu jest zwodociągowany, posiada prąd i właściwe warunki sanitarne.

W namiocie kuchennym o pełnym wyposażeniu (z lodówką włącznie) rezydował kucharz z Jednostki Wojskowej w Babkach, gwarantujący dobrą jakość czterech posiłków dziennie.

W pięciodniowym turnusie przewidziano czas na naukę pływania i żeglowanie po jeziorze, a także rejsy nocne. Dzięki niezwykle sprzyjającej pogodzie uczestnicy spędzali większość czasu na wodzie.

Sprzęt pływający stanowiły: 2 omegi, 1 rafa, 1 tramp, 4 kadety, 1 figiel, 1 bartek oraz dwie łodzie klasy 420. Powyższa flotylla pozwalała zabrać na jezioro 25 osób jednocześnie. Część sprzętu należy do MKŻ, a część jest prywatną własnością członków Klubu.

Kadrę każdego turnusu tworzyły 4 osoby pracujące w okresach dwutygodniowych. W ciągu lata stanowili ją na zmianę: Hanna Tubis, Jadwiga Nowak, Anna Wilczyńska, Stanisław Tubis - komandor Klubu Żeglarskiego, Zenon Kolendowicz, Leon Fiedziuszko, Andrzej Nowak oraz żołnierze z zaprzyjaźnionej Jednostki Wojskowej Nr 2748 w Babkach, panowie: Mieczysław Wiśniewski, Sławomir Zawiasa i Bogdan Pietrzyk.

Pod namiotami

Rzecz jasna mowa o obozie Ośrodka Związku Harcerstwa Polskiego w Mosinie. Gdzie rozbito te namioty? Po raz dziesiąty w Lubniewicach. Co przyciąga harcerzy przez 10 lat do tej samej

miejsowości? Cudowny las, czysta woda w jeziorze i piękna okolica. Mają tam swój teren obozowy zelektryfikowany, z ujęciem wody. Wieloletnia współpraca z Nadleśnictwem Skwierzyzna, Leśnictwem Lubniewice i ich burmistrzem ułatwiają organizację i prowadzenie obozu. Utrzymanie tej w miarę taniej bazy pozwala jak najniższej kalkulować koszt obozu.

Zgrupowanie tworzyło 8 obozów rozłożonych na przestrzeni jednego kilometra wzdłuż brzegu jeziora Lubniewickiego. Były to: 2 kolonie zuchowe prowadzone przez dh Arletę Forszpaniak



i Jolantę Szota, 4 obozy harcerskie, których komendantami byli: dh dh: Marcin Szmyt, Tomasz Polichnowski, Marcin Lewandowski i Maria Wower, 2 obozy spoza Mosiny: zaprzyjaźnionych harcerzy z Hufca Poznań Grunwald, oraz harcerzy z Kłodzka, w którym zimą nasi harcerze korzystają z zakwaterowania w szkole.

Wszyscy tworzyli 290-cio osobową armię pod komendą dha podharcemistrza Ryszarda Ryszewskiego i jego zastępców: hm phm Danuty Białas i phm Sławomira Szoty.

Jubileusz 70-lecia chóru w Mosinie

HISTORIA CHÓRU WYSTAWĄ OPOWIEDZIANA

Odwiedzamy Izbę Muzealną, gdzie zostały wystawione materiały związane z 70-tą rocznicą istnienia i działalności Chóru p.w. św. Cecylii w Mosinie. Orowadza nas pan Zygmunt Pohl, od lat 47 członek chóru, właściciel większości wystawionych pamiątek.

Wędrowkę rozpoczynamy od fotografii rzeźby przedstawiającej patronkę chóru, męczennicę św. Cecylię. Ten przepiękny nagrobek znajduje się w rzymskich katakumbach.

Oglądamy dalej eksponaty związane z kościołem, w którym chór działa nieprzerwanie. Oto obraz przedstawiający fronton kościoła przed wojną, odtworzony przez p. Teresę Radowicz. Kościół ten został w maju 1939 r. gruntownie przebudowany, odmalowany, poświęcony. Zdjęcia pokazują jego bogate wyposażenie.

W tych międzywojennych czasach proboszczami byli kolejno: ks. Erazm Kałkowski (1902-36), ks. Jan Krajewski (1930-36) i ks. Lucjan Hendschke (1936-45).

Nasz chór założyli: Hieronim Wosiński, Franciszek Taberski i Czesław Palm. Wszyscy oni brali udział w Powstaniu Wielkopolskim, pan Taberski wrócił jako inwalida. Na spotkaniu weteranów zaczęli śpiewać piosenki żołnierskie i wówczas zrodziła się myśl utworzenia chóru. Myśl tę rzucił pan Taberski, pan Palm zajął się organizacją, a pan Wosiński, mimo, że nie miał przygotowania muzycznego, podjął się dyrygowania.

(Jest jednak ciekawy afisz informujący o występie Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” z Mosiny, na którym brak daty, ale cena biletu podana jest w niemieckiej walucie. Można więc przypuszczać, że w czasie zaborów na naszym terenie istniał już polski chór).

W 1931 roku chór z Mosiny został zarejestrowany w Związku Chórów w Poznaniu. Jest na wystawie wykaz członków chóru z tego właśnie roku, na którym widnieje 41 nazwisk.

Oto kolejni prezesi: Czesław Palm (31-32), Marian Kordylewski (33-34), Józef Przepiera (35-36), Stefan Majśner (37), Jan Bielecki (38), Czesław Palm (39).

Chór śpiewał na chwałę Boga w niedzielę i święta. Na zdjęciach można się przypatrzeć jak przechodzi w procesji Bożego Ciała przepięknie udekorowanymi ulicami naszego miasta.

Pierwszym dyrygentem chóru był pan Józef Samelczak (30-33), muzyk, kompozytor, później długoletni dyrektor Szkoły Muzycznej w Kaliszu. Po nim dyrykcję chóru objął nieodżałowany Ignacy Sterczyński (33-60). Był muzykiem, kompozytorem, społecznikiem.

Prócz śpiewu kościelnego chór prowadził szeroką działalność kulturalną. Uświetniał swoimi występami różne uroczystości państwowe, organizował wycieczki i przedstawienia. Była wtedy moda na przedstawienia amatorskie. Nasze Towarzystwo Muzyczne miało najlepszych aktorów i to aktorów śpiewających. Najstarszym mieszkańcom Gminy ła się zakręci w oku, gdy przypomną sobie tytuły oglądanych wówczas sztuk: „Żywot św. Genowefy” (31 r.),

operetka „Słowiczek” (32 r.), „Skalmierzanki” (ta sztuka cieszyła się największym powodzeniem, grana po raz pierwszy w r. 33), „Robert i Bertrand” (34), „Ach to Zakopane” (35 r.), „Puncja - córka Piłata” (36 r.), „Zrękowiny u Drzymały” (37 r.), „Pod gwiazdzistą banderą” (38 i 39) i kilka innych.

Najwspanialszym z aktorów był pan Józef Przepiera. Pięknie grał w wodewilach, tańczył, śpiewał i wszyscy osłupieli, gdy zagrał wzruszająco w tragedii.

Pan Czesław Palm był niezmordowanym kopistą. W tamtych latach wszystkie nuty trzeba było przepisywać ręcznie!

W czasie przedstawień siedział w budce suflerskiej, miał bowiem niesamowisty dar: potrafił każdemu aktorowi w odpowiednim momencie podpowiedzieć i sztuka zawsze się udawała.

Przed wojną działały w Mosinie 23 towarzystwa. Każde z nich dla uświetnienia swych uroczystości zapraszało chór. Stąd podziękowania od Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (32 r.), Związku Inwalidów Wojennych (33 r.), „Głosu z nad Warty” (33 r.), Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (36 r.) i wiele, wiele innych.

Mimo pożogi wojennej zachowały się wycinki z prasy z lat trzydziestych, omawiające występy naszego chóru.

Rok 1939 - klęska wrześniowa.

O działalności polskiego chóru na tych terenach nie można było marzyć. Pod koniec okupacji kościół stanowił magazyn wojskowy.

W ostatnich dniach wojny Niemcy podpalili świątynię, a w niej organy, bibliotekę choralną i inne pamiątki. Można się zadumać nad zdjęciem spalonego kościoła.

Kościół odbudowano dzięki niezmordowanemu ks. Romanowi Hildebrandowi (1945-72), uporowi, ofiarności i pracowitości mieszkanców, którzy pomagali wznosić mury świątyni. Następnymi proboszczami zostali: ks. Stanisław Walkowiak (1972-75), ks. Konrad Kaczmarek (1973-81), ks. Bernard Kus (od 81 r.).

W 1945 roku radość, że znów będzie można śpiewać, ogromny zapal, zaangażowanie i profesjonalizm dyrygenta Ignacego Sterczyńskiego, pozwoliły zespołowi bardzo szybko się odrodzić.

Pierwszym prezesem po okupacji hitlerowskiej został Fabian Roszak (1945-46), następnie Józef Przepiera (1947) i znów Fabian Roszak (1948-50), który był też prezesem okręgowego Związku.

W latach 1946-47 chór wyjeżdżał do różnych miejscowości m.in. do Nowej Soli. Pan Józef Rynkowski przyjechał za naszym chórem do Mosiny mówiąc, że muszą tu mieszkać dobrzy ludzie, którzy tak cudownie śpiewają.

Zostały wznowione przedstawienia: „Skalmierzanki” (1945-46 r.), „Robert i Bertrand” (1946), wyreżyserowano też nowe sztuki: „Królowa Przedmieścia” i „Chata za wsią” (1947 r.). Coraz trudniej było jednak zdobyć zezwolenie od Pełnomocnika Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

W latach 1950-72 następuje zakaz działalności organizacji kościelnych.

Organista Ignacy Sterczyński nie poddał się. Chór działał dalej nieoficjalnie, mógł jednak śpiewać jedynie w kościele.

W tamtych czasach uczestnictwo w nabożeństwach oprawionych piękną muzyką i śpiewem było prawdziwym przeżyciem. Pan Sterczyński zasiadał przy starej fisharmonii i dyrygował chórem, który posiadał wybitnych solistów. Szczególnie pięknie śpiewała wspaniałym sopranem pani Kazimiera Boruszek. Można było dostrzec poszerzenie się grona śpiewaków.

Oto zdjęcia dokumentujące 25-lecie pracy artystycznej pana Ignacego Sterczyńskiego i zabawę nad Wartą po oficjalnych uroczystościach. Niestety 2 lata później jubilat zmarł.

Zabrakło dyrygenta, inspiratora i duszy całego zespołu. Ale chórzysty trwali nadal. Do roku 1972 przyjeżdżał proboszcz z Rogalinka ks. Wojciech Kawicki i w miarę swoich sił i możliwości dyrygował chórem.

W latach 1961-76 organistą był p. Józef Piotrowski.

W tym trudnym czasie mieliśmy przyjaciół. Z Kórnik przyjeżdżał wspaniały człowiek p. Witold Nowak i dawał po mszy koncerty.

Dzięki staraniom ówczesnego proboszcza ks. Konrada Kaczmarska działalność chóru ożywiła się. Nawiązał on kontakt z księdzem Zdzisławem Bernatem, dyrygentem chóru katedralnego z Poznania, który podjął się współpracy z mosińskimi śpiewakami.

Chór zaczął znowu występować oficjalnie na różnych imprezach gdy władze cofnęły zakaz działalności organizacji katolickich w roku 1972.

Kolejni prezesi to: Zygmunt Pohl (1973-83) oraz Bronisława Dawidziuk (od 1983 r. do dnia dzisiejszego).

Śpiewaliśmy na mszy pontyfikalnej w Gostyniu na św. Górze w czasie koronacji cudownego obrazu. Nie wiedzieliśmy, że za tydzień będziemy mieli Polaka - Papieża, któremu nasz proboszcz Konrad Kaczmarski będzie wręczał list gratulacyjny.

Dzięki staraniom tego proboszcza i ofiarności społeczeństwa wykonane zostały dla naszej świątyni wspaniałe organy, poświęcone przez arcybiskupa Baraniaka.

W tym czasie nasi dyrygenci często się zmieniali. W Poznaniu mieliśmy Wyższą Szkołę Muzyczną. Studenci nie mieli na miejscu dostatecznej liczby chórow aby mogli odbywać praktykę.

Jako pierwszy ze studentów rozpoczął z nami pracę p. Jan Sołtyśiak, który od razu po ukończeniu PWSM został dyrektorem Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze.

Pan Mirosław Szarek od nas wyjechał najpierw do katedry szczecińskiej, tam odkrył go jakiś Polak z Kanady i zabrał ze sobą. Pan Mirosław pisuje do nas donosząc o swoich sukcesach.

Niecałe 2 lata był u nas dyrygentem pan Leszek Marciniak. Śpiewał przez wiele lat w chórze Stuligrosza jako solista, teraz ma własny zespół. To on przygotował nas do udziału we Mszy Św. z Janem Pawłem II z okazji II pielgrzymki Papieża do Polski. To było ogromne przeżycie i wielki zaszczyt.

Następny z naszych dyrygentów p. Jacek Pawełczak pracował u nas w dwóch okresach, a teraz jest dyrektorem muzycznym Operetki Poznańskiej.

Kolejno dyrygowali Mikołaj Trawczewski i Jacek Kamiński. Ten ostatni nagrał jako solista z chórem Stuligrosza pierwsze płyty w Japonii.

I wreszcie ostatnie lata - nie przesadzę twierdząc, że jest to okres świetności naszego Zespołu.

Od 8 lat naszym dyrygentem jest mgr Janusz Walczak. Jest to człowiek o niezwykle pracowitości, niespożytej energii, ogromnych zdolnościach, kochający muzykę, oddany całym sercem naszemu chórowi, a przy tym wszystkim bardzo skromny. Dzisiaj rzadko można u jednego człowieka znaleźć te wszystkie cechy. Cieszy się naszym ogromnym szacunkiem.

To on przygotował nas niezwykle starannie i udało się nam zakwalifikować w czasie III Pielgrzymki Papieża do występu w Koszalinie, jako jedynemu chórowi z woj. poznańskiego.

A oto afisz, który oznajmia, że tego samego dnia odbył się w Koszalinie Festiwal Muzyki Chorałowej i Polifonicznej. Wśród chórow z Warszawy, Gdyni, Wilna, Koszalina i Szczecina występował nasz chór z Mosiny. Śpiewaliśmy w cudownej muszli koncertowej. Nasz skromniutki chór zajął I miejsce i wygraliśmy telewizor kolorowy.

Zapraszamy nas na koncerty do katedry poznańskiej.

Śpiewamy w kościołach poznańskich: Św. Ducha, Jana Boscoi Garnizonowym.

Wzięliśmy udział we Mszy św. radiowej w Kościele św. Krzyża w Warszawie. Oto ciekawy dokument podający jakie warunki musiał spełniać nasz chór. Przygotowania były bardzo wyczerpujące. Mieliliśmy podziękowania od naszych ziomków z zagranicy, którzy słuchali tej audycji.

Raduje nas uczestnictwo w koncertach Musica Sacra, których poziom jest przecież bardzo wysoki.

Na tej fotografii widzimy poświęcenie kamienia ku czci hr. Władysława Zamoyskiego na Górze Pożegowskiej, którego dokonał nasz proboszcz Bernard Kus w obecności wojewody poznańskiego. Wojewodzie podobał się bardzo występ naszego chóru.

A oto dziesiątki podziękowań za koncerty z okazji Dnia Mosiny, Dni Magnolii w Kórniku, w różnych kościołach, w różnych miastach.

Najgorętsze słowa uznania i podziękowania musimy też skierować do naszego organisty, Macieja Kubackiego, który od 6 lat współpracuje ściśle z p. Walczakiem. Podziwiamy jego kunszt gry na organach i piękny głos w czasie nabożeństwa w kościele.

Wielkim wydarzeniem było dla nas nagranie płyty magnetofonowej najnowszą metodą cyfrową. Wymagało to od wszystkich ogromnego wysiłku, ale pan Walczak był nieustępliwy, niezwykle wymagający i teraz jesteśmy bardzo uradowani z tego perfekcyjnego wykonania. (Ta kaseta której koszt wynosi zaledwie 60 tys. zł, powinna się znaleźć w każdej szanującej się rodzinie w naszej Gminie. W ten sposób przyczynimy się do dalszego rozwoju chóru, a słuchając przepięknych utworów odetchniemy po trudach dnia codziennego i znajdziemy odtrutkę na wrzaski dolatujące stale z głośników. Przep. red.).

Na zakończenie p. Pohl prowadzi mnie z dumą do sztandaru poświęconego z okazji Jubileuszu 70-lecia, o którego wykonanie wiele zabiegał razem z obecnym prezesem panią Bronisławą Dawidziuk. Po jednej stronie sztandar posiada symbole chóru: lirę z hasłem: „Śpiewajmy Panu”, rok założenia i rok Jubileuszu, napis „Chór pod wezwaniem św. Cecylii” a po drugiej stronie pięknie wyhaftowany herb naszego miasta, gdzie widnieje Orzeł Jagielloński w koronie.

Sztandar wykonano w pracowni haftów p. Małgorzaty Grzelak z Poznania.

Brak na wystawie reprodukcji obrazu św. Cecylii, który namalował jako dar jubileuszowy dla kościoła artysta Jacek Strzelecki. Rama jest dziełem naszej śpiewaczki Marii Jaśkiewicz - z zawodu konserwatora zabytków.

Dzień Jubileuszu 70-lecia chóru p.w. św. Cecylii.

Śpiewem i modlitwą podziękowali chórzyści Panu Bogu za pomoc i błogosławieństwo w dotychczasowej pracy, na uroczystej koncelebrowanej Mszy św. w kościele parafialnym p.w. św. Mikołaja w dniu 16 września.

Mszę św. odprawił ksiądz Proboszcz Bernard Kus w asyście księdza Dziekana Kazimierza Szachowicza, który jest opiekunem chórów w Diecezji Poznańskiej, oraz byłego proboszcza naszej parafii księdza Kanonika Konrada Kaczmarka. Na mszy śpiewał chór Jubilat. Niektóre śpiewy liturgiczne opracował dyrygent chóru Janusz Walczak, specjalnie na uroczystość jubileuszową.

Został odczytany list od księdza Biskupa Fortuniaka z życzeniami z okazji Jubileuszu. Homilię wygłosił ksiądz Dzik Szachowicz. W czasie Mszy św. odbyła się ceremonia przyjmowania nowych członków do chóru,

okazjach, było dużo ciepłych słów i gorących życzeń. Chór oraz dyrygenta Janusza Walczaka szczególnie nobilitowały słowa pani Domańskiej-Maćkowiak, która gratulując występu stwierdziła, że Jubilat prezentuje wysoki poziom i z tej racji zaprasza go na występy do Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Po Mszy św. w Izbie Muzealnej otwarto wystawę „70-lecie Chóru p.w. św. Cecylii w Mosinie”. Jej twórcą jest p. Zygmunt Pohl, którego własnością są wystawione eksponaty.

Wieczorem w Domu Kultury odbyło się spotkanie chórzystów z zaproszonymi gośćmi. Dołączyli miejscowi księża: proboszcz Bernard Kus, wikariusza Jacek Toś i Krzysztof Woźny. Szczególnie miłe dla chórzystów było spotkanie ze śpiewakami, którzy pamiętają początki działalności chóru. Państwo: Władysława Niemczewska,

Helena Konieczna, Franciszek Kasprzyk, Czesław Fajfer, Henryk Pohl wspominali ze wzruszeniem dawne występy chóru, wystawiane sztuki teatralne, wybieżki, anegdoty. Śpiewanie było dla nich radością i ważnym fragmentem życia. Była również obecna pani Róża Nowakowa z Kórnik, żona śp. Witolda, wieloletniego akompaniatora, zaprzyjaźnionego z naszym chórem.

Przy wspomnieniach, pogawędkach, wspólnym śpiewie, w miłym nastroju minął jubileuszowy wieczór.



a potem poświęcenie sztandaru ufundowanego przez mosińskie społeczeństwo oraz obrazu św. Cecylii.

Po Mszy św. odbył się koncert. Prócz aktualnego dyrygenta chóru Janusza Walczaka dyrygowali chórem współpracujący z nim w minionych okresach panowie Jacek Pawełczak i Leszek Marciniak, a także śpiewak chóru Zygmunt Pohl oraz organista Maciej Kubacki.

Uroczystość zgromadziła wielu sympatyków śpiewu, parafian oraz gości. Na koncercie byli obecni m.in.: burmistrz Jan Kałuziński, przewodniczący Rady Marian Strenk, sekretarz Urzędu Miejskiego Jan Marciniak, dyrektor Ośrodka Kultury Andrzej Kasprzyk. Przybyli także przedstawiciele środowiska muzycznego: pani profesor Halina Sobierajska z Akademii Muzycznej w Poznaniu, pani profesor Krystyna Domańska-Maćkowiak z Wlkp. Towarzystwa Chórów i Orkiestr, która jako organizator wielu koncertów знаła nasz chór z występów w Katedrze Poznańskiej. Byli również przedstawiciele chóru „Don Bosco” z Poznania oraz naszych lokalnych zespołów „Bel Canto” i zespołu muzycznego „Matador”.

Po koncercie prezes chóru pani Bronisława Dawidziuk i dyrygent Janusz Walczak odbierali w imieniu chóru życzenia, gratulacje i kwiaty. Jak zwykle przy takich

Chór zaśpiewał
w czasie mszy św.
(dyrygował Janusz Walczak)

1. Gaude mater
2. Kyrie - Chlondowskiego
3. Gloria - Gorczyckiego
4. Alleluja cerkiewne
5. Christe Rex - Nowowiejskiego
6. Jubilate Deo - Orlando di Lasso
7. Sanctus - Chlondowskiego
8. Baranku Boży - J. Walczaka
9. Ave verum - Mozarta

na koncercie po mszy św.
(dyrygowali na zmianę):

1. Jubilate Deo - Hansa Leo Hassler - J. Walczak
2. Ave maria - Arcadelta - J. Pawełczak
3. Pana wzywać będę - Gomółki - J. Pawełczak
4. Parce Domine - Nowowiejskiego - L. Marciniak
5. Nieście chwałę mocarze - Gomółki - Z. Pohl
6. O jak są miłe - Orszulik - M. Kubacki
7. Alleluja - J.F. Haendla - J. Walczak

CZOŁÓWKA CHÓRU

Pierwszy między chórzystami



Dyrygent - artysta i pedagog. Jednym i drugim jest na pewno Janusz Walczak. Od grudnia 1988 r. pracuje z mosińskim chórem kościelnym. Kiedy obejmował tę funkcję był studentem Wydziału Pedagogicznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Dyplom uzyskał w 1991 r. czym uwieńczył wieloletnią naukę w szkołach muzycznych: najpierw Podstawowej Szkole Muzycznej, potem w Liceum Muzycznym im. M. Karłowicza. Instrumentem podstawowym pana Janusza przez te lata

były skrzypce. Toteż nieraz słyszymy „Ave maria” w jego wykonaniu.

W czasie studiów grał również na organach w kościele p.w. I Pilskich Męczenników w Poznaniu. Właściwie jest całkowicie oddany muzyce: gra (i to na kilku instrumentach), śpiewa, dyryguje. Po studiach przez kilka lat pracował w szkole jako nauczyciel muzyki. Na wszystko znajdował czas. Miał go także

dla naszego chóru. W Mosinie pracuje w dużej mierze bezinteresownie, na zasadzie wzajemnej przyjaźni z zespołem śpiewaków. Przyjazd na próbę do Mosiny nie stanowi dla niego problemu nawet wtedy, kiedy jego legendarnie niesprawny „maluch” nie chce ruszyć z miejsca. Wtedy pan Janusz bez względu na porę roku wsiada na rower i z poznańskiego Piątkowa przyjeżdża na próbę.

Włożył dużo serca w podnoszenie poziomu wykonawczego. Przez lata pracy w Mosinie starał się pokazać nasz chór, gdzie tylko się dało, na koncertach w wielu miejscowościach: od Poznania, przez Koszalin do Warszawy, gdzie chór zaśpiewał na mszy św. radiowej w kościele św. Krzyża.

Ogromnym wysiłkiem dyrygenta i chórzystów zrealizowano marzenie o wydaniu kasety z utworami w ich wykonaniu. Ukazała się tuż przed jubileuszem. Nagrana czwarcą nocą w naszym kościele, przedstawia dobry poziom. Dyrygent ma kolejne marzenie: wyjechać z tym chórem za granicę. Na razie aktualne jest publicznie wyrażone zaproszenie pani prof. Krys-
tyny Domańskiej-Maćkowiak do auli UAM w Poznaniu. Być może tędy poprowadzi droga za granice kraju.

Jest to zupełnie realne marzenie ponieważ stałą troską dyrygenta jest podnoszenie poziomu chóru do coraz ambitniejszego repertuaru.

T.K.

Niech żyją nam prezesi

Prezes chóru to taka szara eminencja, stoi gdzieś w szeregu śpiewaków i wcale nie widać ile od niej zależy. Można powiedzieć, że w bardzo trudnym dla mosińskiego chóru 1983 roku zależało prawie wszystko. Pani Bronisława Dawidziuk objęła prezesowanie w tym właśnie roku, po rezygnacji pana Pohla.

Losy chóru jakby się zawahały. Prezes zrezygnował, dyrygent odszedł. Pani Dawidziuk za dwa miesiące miała otrzymać mieszkanie w Luboniu, a więc wyprowadzić się z Mosiny. Decyzja należała do bardzo trudnych. Ale chór jej kandydaturę zaproponował, przegłosował i, mimo perspektywy dojazdów do pracy społecznej przyjęła ją. Zaskoczeni nagłą decyzją odejścia poprzedniego prezesa chórzysty postanowili za wszelką ceną podtrzymać działalność chóru. Przecież był to zespół mający 58-letnią historię. Chór udało się utrzymać przy życiu i po chwilowym kryzysie odzyskał pełen oddech. Wszyscy starali się maksymalnie żeby z miesiąca na miesiąc podnosić poziom.

Początki prezesowania były trudne. Kłopoty ze znalezieniem kolejnego dyrygenta. W parafii był organista, który nie miał przygotowania do pracy z chórem. Kiedy Leszek Marciniak podjął pracę dyrygenta jako akompaniator z chórem współpracował Witold Nowak z Kórnik. Zaprzyjaźniony z niektórymi chórzystami przyjeżdżał społecznie żeby można było wykonać ambitniejsze utwory. Był to okres dyrygentów studentów, zmieniających się z powodów osobistych, związanych ze studiami. Stąd powtarzające się starania o kolejnego szefa chóru.

Te trudne czasy minęły i od 1988 roku chórem dyryguje Janusz Walczak. Pani prezes wraz z zarządem może zatem cały wysiłek kierować na inne działania. A jest ich wiele. Tradycją zespołu są wieczory kolędowe dla społeczeństwa i wspólne oplatki łączące śpiewaków i ich rodziny przy wspólnym stole: kończące sezon pikniki czerwcowe, które odbywają się co roku w czerwcu u państwa Dawidziuków w Dymaczewie.

Głównym nurtem pracy chóru są koncerty. Tych nie brakowało w minionych latach. Ani w kościele ani na gruncie świeckim.

Chór ma na swoim koncie kilka bardzo ważnych wyjazdów: do Koszalina, Warszawy i kilkakrotnie do Poznania.

W Koszalinie w 1991 r. śpiewali na spotkaniu z Ojcem Świętym. Ale nie tylko. Tylko dyrygent i pani prezes wiedzieli, i do końca nie zdradzili chórzystom, że po koncercie religijnym czeka ich udział w Festiwalu Muzyki Chorałowej i Polifonicznej. Żeby chóru nie stresować niepotrzebnie zbyt wcześnie, wyjawili im sprawę przed występem. Zdumiony zespół, który nie zdążył się przestraszyć prestiżowego występu, stanął, zaśpiewał, i w kategorii zespołów amatorskich zajął I miejsce (IV w klasyfikacji ogólnej). Nagrodą był telewizor kolorowy i wzrost wiary we własne siły. Drugi wyjazd do Koszalina (r. 1992) był odpowiedzią na zaproszenie. Mosiński chór dał serię koncertów kolędowych w kościołach i katedrze koszalińskiej.

Od momentu przyścia do Mosiny pana Janusza Walczaka pani prezes nie musi już co jakiś czas poszukiwać dyrygenta. Uważa to za pewien komfort psychiczny. Bardzo chwali sobie współpracę z Ośrodkiem Kultury w Mosinie, który jest współorganizatorem wielu koncertów.

Pani prezes ma skromne życzenie: marzy jej się wyjazd chóru na tygodniowe zgrupowanie rekolekcyjno-warsztatowe.

Redakcja z całego serca życzy spełnienia tego marzenia w najbliższym roku i do wszystkich jubileuszowych życzeń dołącza swoje:

dla chóru pięknych koncertów, pracy bez problemów, znakomitych recenzji; dla prezesa energii i wytrwałości a dla każdego śpiewaka z osobna - radości ze wspólnego muzykowania.

Śpiewajcie Panu na chwałę, a ludziom ku pocieszeniu serc.



O czym myśli pani prezes z takim optymizmem? Na pewno o perspektywie 100-lecia chóru. Gwarancją że chór doczeka „setki” jest ten oto narybek. Troska o odnowienie chóru przysporzyła zespołowi dziewięciu tych oto małych.
T.K.



W podwójnej roli



Najczęściej słyszymy jego grę - kiedy ujarzmia nasze sfatygowane organy. Jest jego osobistą tajemnicą jak to robi, żeby ukryć wszystkie niedostatki wieloletniego instrumentu.

Jeśli odchodzi od klawiatury, wtedy śpiewa z basami lub staje za pulpitem dyrygenta i prowadzi chór, ponieważ zdarza się, że pierwszy dyrygent Janusz Walczak jest zajęty w swojej parafii.

Maciej Kubacki - po raz pierwszy zagrał w mosińskim kościele kiedy miał 15 lat - było to wiosną

1988 roku. Zastępował nieobecnego chwilowo organistę.

Zajął jego miejsce na stałe mając lat 16 - 24 maja 1989 roku. Był wtedy uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie i granie na organach traktował jako przyjemność samouka lubiącego to zajęcie. Ciągłe jednak pracował nad techniką gry i pogłębiał wiedzę muzyczną.

W bieżącym roku ukończył Studium Liturgii Muzycznej na Papieskim Wydziale Teologii w Poznaniu. Efekty pracy nad doskonaleniem gry słyszymy w kościele na własne uszy.

W maju br. koncertował w Szamotułach.

Założył i prowadzi scholę „Bel canto” - grupę dziewięciu młodzieżowych miłośników kameralistyki wokalne. Śpiewają pięknie, do czego zobowiązuje nazwa zespołu.

Czy można dokonać więcej - jeśli łączy się pracę ze studiami i dojazdem do Mosiny - nieraz kilka razy dziennie? Dobrze, że odległość jest nieduża i można ją pokonać rowerem.

Mamy nadzieję, że pan Maciej Kubacki po ukończeniu studiów pozostanie w naszej parafii.

T.K.

Rozmowy po latach

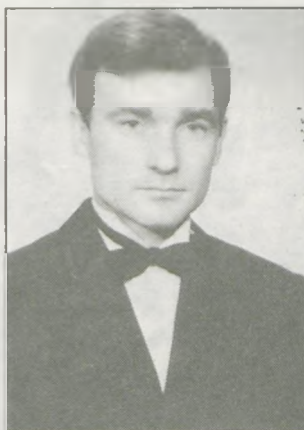
Chór, skomplikowany, żywy instrument, którego doskonałość w równym stopniu zależy od sprawności głosowej śpiewaków jak i od osobowości dyrygenta.

To on jest odpowiedzialny za poziom artystyczny utworów. Jego rola jest nie do przecenienia. Wiedzą o tym nasi chórzysci i we wdzięcznej pamięci zachowują dyrygentów, z którymi pracowali. Zaprosili ich na Jubileusz.

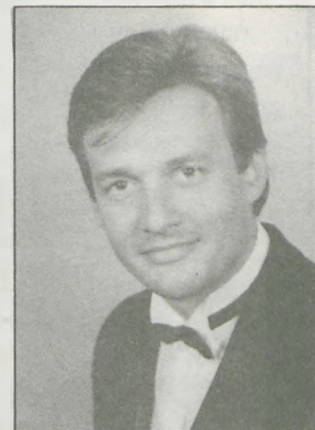
Przyjęli zaproszenie i na uroczystość przyjechali panowie Jacek Pawełczak i Leszek Marciniak. Po latach stanęli za pulpitem, by na koncercie wykonać z chórem wybrane utwory. Korzystając z ich pobytu w Mosinie zadaliśmy kilka pytań.

Jak trafił pan do mosińskiego chóru?

Jacek Pawełczak: Mogę powiedzieć, że przez przypadek. Będąc studentem II roku Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej podjąłem pracę organisty w tutejszym kościele, która łączy się tradycyjnie z funkcją dyrygenta chóru. Początkowo obawiałem się tej funkcji z uwagi na obowiązki związane ze studiami, jak również ze względu na brak doświadczenia w prowadzeniu zespołów. Jednak perswazja ówczesnego prezesa chóru pana



Jacek Pawełczak



Leszek Marciniak

dokończenie na str. F

Z. Pohla oraz chórzystów skłoniły mnie do podjęcia decyzji o jej przyjęciu.

Leszek Marciniak: Najpierw byłem jednym z chórzystów, śpiewałem w tenorach, namówiony do tego przez rodziców od lat śpiewających w chórze. Kiedy chór kolejny raz został bez dyrygenta w roku 1982, byłem na II roku Wydziału Pedagogicznego PWSM w Poznaniu. Chętnie przyjąłem propozycję objęcia tej funkcji. Emisja zbiorowa głosu i dyrygowanie chóralnymi zespołami amatorskimi wchodziły w zakres moich studiów. Zatem praca z chórem mosińskim dawała mi możliwość praktycznego stosowania wiedzy akademickiej.

Jak długo był pan dyrygentem mosińskiego chóru?

J.P.: Od 1980 do 1981 roku i po przerwie ponownie od września 1985 do 1986 r.

L.M.: Od jesieni 1982 r. do czerwca 1985 r. Koncertem jubileuszowym 60-lecia chóru zakończyłem okres współpracy z zespołem.

Czy praca tutaj miała znaczenie dla przyszłego życia zawodowego?

J.P.: Tak. Okazało się bowiem, że ten rodzaj działalności stał się moją profesją.

L.M.: Zdecydowanie tak. Była doświadczeniem jak pokonywać trudności wykonawcze i wokalne, co przydało mi się w dalszej pracy.

Czym zajmuje się pan obecnie?

J.P.: Jestem na stanowisku dyrygenta w Teatrze Muzycznym w Poznaniu oraz pełnię funkcję kierownika artystycznego Chóru Męskiego Politechniki Poznańskiej „CANTAMUS”. Występuję również w innych teatrach w Polsce, jak również poza granicami kraju.

L.M.: Od 1983 roku śpiewam w męskim sekstecie Affabre Concinui - jedynym tego typu zespole w Polsce. Ta praca stanowi moje główne zajęcie. Próby i koncerty w kraju i za granicą są bardzo czasochłonne.

Jak wspomina pan pracę w Mosinie?

J.P.: Był to bardzo szczególny okres w mojej karierze zawodowej i pierwszy kontakt z „żywym zespołem” co dla studenta dyrygentury ma bardzo istotne znaczenie. Był to moment pierwszej konfrontacji teorii z praktyką. Dobra praca z chórem to przede wszystkim próba narzucenia swojej własnej wizji inter-

pretacyjnej utworów już przez chór wykonywanych, a także rozszerzenie życzliwości i akceptacji. Miła, twórcza atmosfera towarzyszyła pracy w chórze przez cały okres mojej działalności.
L.M.: Bardzo dobrze. Praca z chórem dawała mi ogromną satysfakcję. Wszystko co zamierzałem przekazać chórowi było w lot chwytane przez wykonawców. Wykazywali oni ogromną podatność na realizowanie moich pomysłów interpretacyjnych. Ich zaangażowanie i chęci sprostania wszystkim trudnościom pozwalały uzyskać zadawalające efekty.

Jak ocenia pan poziom chóru w dniu jubileuszu 70-lecia?

J.P.: Nie jest to najwłaściwszy moment aby dokonywać oceny poziomu chóru. Zbyt duże emocje towarzyszą występowi w tak szczególnym dniu. Nie pozwala to wytworzyć dystansu, a zatem próba rzetelnej oceny może wypaść nieobiektywnie. Na mnie największe wrażenie wywarł entuzjazm i zaangażowanie, które czuło się zarówno na próbie jak i w czasie koncertu. Chór bez większych trudności realizował niemal wszystkie zamierzenia interpretacyjne dyrygentów prowadzących jubileuszowy koncert.

J.M.: Jestem zachwycony ogromnym zaangażowaniem chórzystów w pracy nad przygotowaniem repertuaru, co w efekcie daje dobry poziom wykonywanych utworów. Po próbie, koncercie i przesłuchaniu nagranej przez chór kasety widzę, że jest to zespół wrażliwy muzycznie, dostosowujący się do wymogów utworu i dyrygenta. Jestem bardzo zadowolony, że mogłem tak wspierać chór amatorskim zadyrigować w dniu jubileuszu.

Co szczególnie zapamiętał pan coś z czasów pracy z tym chórem?

J.P.: Wyjazd do Kórniku na koncert z okazji Święta Kwitnącej Magnolii. Pamiętam doskonale atmosferę, która towarzyszyła temu przedsięwzięciu. Nigdy nie przypuszczałem, że można tyle energii i serca włożyć w organizację wyjazdu „za miedzę”. Dzieliłem wówczas z dużym wzruszeniem radość przygotowań do tego występu.

L.M.: Nie zachowałem w pamięci jakiegoś szczególnego zdarzenia. Cały ten okres pamiętam jako doświadczenie wzajemnie pomagających sobie ludzi - w klimacie życzliwości i przekonania, że pracowaliśmy dla dobrej sprawy.

T.K.

Chór kościelny pod wezwaniem św. Cecylii w Mosinie w jubileuszowym roku 70-lecia istnienia tworzą:

Sopran:

Bąkowska Ewa
Cap Emilia
Cap Monika
Dawidziuk Bronisława
Dawidziuk Dawid
Halaburda Karolina
Hoffman Aleksandra
Jaśkiewicz Maria
Jezierska Wanda
Jóźwiak Janina
Kowalska Maria
Nowak Zuzanna
Marciniak Bożena
Marciniak Małgorzata
Pohl Monika
Rynkowska Barbara
Wawrzyniak Paulina
Wójcicka Marta
Wójcicka Agnieszka



Alty
Bąkowska Katarzyna
Bolewska Waleria
Jakś Bożena
Marcinkowska Alina
Pilat Barbara
Stefaniak Aleksandra

Tenory
Bąkowski Jacek
Dawidziuk Przemysław
Ellman Zdzisław

Pohl Zygmunt
Pohl Paweł
Rynkowski Maciej
Szymkowiak Bolesław

Basy
Górczak Grzegorz
Kubacki Maciej
Marciniak Józef
Marciniak Wojciech
Michalak Alfred

Organy
Kubacki Maciej

Dyrygent
Walczak Janusz

Zarząd chóru
Prezes: Dawidziuk Bronisława
Z-ca prezesa: Pohl Zygmunt
Sekretarz: Jakś Bożena
Skarbnik
i bibliotekarz: Kowalska Maria

List Biskupa

Czcigodny Księżu Proboszczu,
Szanowny Panie Dyrygencie,
Drodzy Śpiewacy !

Pismem Księdza Proboszcza z dnia 25 sierpnia br. zostaliśmy powiadomieni o pięknym Jubileuszu 70-lecia istnienia chóru kościelnego p.w. św. Cecylii przy parafii św. Mikołaja w Mosinie.

Siedemdziesiąt lat działalności Chóru - to wspólny wysiłek i serdeczne zaangażowanie Dyrygentów, Zarządów oraz wszystkich Śpiewaków poświęcających chętnie swój czas i umiejętności dla chwały Bożej. To także troska i opieka wielu kolejnych Duszpasterzy mosińskich. I dlatego przez te wszystkie lata, z wyjątkiem oczywiście okresu wojennego. Chór dobrze spełniał zadanie „śpiewania Panu”, zwłaszcza uświetniając Liturgię Eucharystyczną. W tym względzie podkreślić należy udział chóru w uroczystej Mszy św. z Ojcem Świętym w Poznaniu podczas II pielgrzymki do Ojczyzny oraz w Koszalinie w czasie kolejnej III pielgrzymki. Cieszy również udział Chóru we Mszy św. radiowej w kościele św. Krzyża w Warszawie oraz jego udział w licznych koncertach z cyklu „Musica Sacra” w Katedrze Poznańskiej.

Gratulując Chórowi wieloletniej pięknej działalności, życzę przede wszystkim tej radości jaką daje i powinno dawać wspólne wielbienie Pana Boga śpiewem. Życzę Zespołowi dalszego rozwoju.

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi, Szanownemu Panu Dyrygentowi i wszystkim Drogim Śpiewakom oraz Ich Rodzinom serdecznie

b ł o g o s ł a w i ę

Zdzisław Fortuniak
Biskup Sufragon Poznański

W uznaniu zasług burmistrz Jan Kałuziński przekazał listy gratulacyjne treści:

Z okazji Jubileuszu 70-lecia działalności Chóru Kościelnego p.w. św. Cecylii przy parafii Św. Mikołaja w Mosinie, składamy wyrazy podziękowania za chętnie wieloletnie śpiewanie Panu i ludowi w Mosinie oraz poza jej granicami; za szeroki repertuar przygotowywany z ogromną starannością i zaangażowaniem członków chóru, za wszystkie duże i małe sukcesy osiągnięte dzięki wytrwałości śpiewaków i Zarządu Chóru.

W dniu dzisiejszym pragniemy przekazać najlepsze życzenia na wiele najbliższych lat dla członków chóru, p. prezes Bronisławie Dawidziuk oraz dyrygentowi p. Januszowi Walczakowi.

Śpiewajmy Panu.

Pan Zygmunt Pohl

jest kolekcjonerem różnych zbiorów, które udostępniał społeczeństwu w wielu wystawach.

Jedną z kolekcji jest dokumentacja 70-letniej działalności Mosińskiego Chóru Kościelnego p.w. św. Cecylii, której bogactwo dzięki pasji Pana Pohla możemy oglądać na tej wystawie.

Pan Zygmunt Pohl był również inicjatorem i realizatorem pomysłu ufundowania sztandaru dla Chóru. Dzięki Jego zaangażowaniu sztandar został ufundowany całkowicie ze środków społecznych.

Za całokształt powyższych działań składamy serdeczne podziękowania.

Z życzeń dla chóru wybraliśmy:

„Piękno powinno pozostać czymś, na spotkanie czego - źle mówię, na poszukiwanie czego - trzeba wyruszyć”. W tym zdaniu Henryka Elzenberga podsumowane zostało to, z czym chór p.w. św. Cecylii boryka się na codzień w trudach ćwiczeń. Kilka razy w tygodniu długie próby, męczące choć owocne, zostawione w domu rodziny i obowiązki, wyjazdy, koncerty - najczęściej w dni wolne od pracy - wszystko właśnie składa się na to by znaleźć w tym co się robi: sens i piękno.

W imieniu zespołu „Bel canto” składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności oraz dalszych sukcesów.

Maciej Kubacki

★ ★ ★

Z okazji jubileuszu 70-lecia działalności śpiewaczej chóru kościelnego w Mosinie składam Zarządowi a zarazem członkom całej rodziny śpiewaczej serdeczne gratulacje oraz wyrazy najwyższego uznania.

Waszą rozległą działalność zapisali ludzie potrafiący się wznieść ponad obowiązki formalne, ogarnięci pasją twórczą i społecznikowską - Wy i Wasi poprzednicy. Pracy Waszej nie da się wycenić w wartościach materialnych i w tych wartościach nie sposób ją zrekomensować. Pełną satysfakcję czerpać możecie jedynie z rozwoju osobowości uczestników, działalności programowej, uznania i wdzięczności środowiska.

Dlatego też życzę Wam powodzenia w urzeczywistnianiu wszelkich zamierzeń, wielu dalszych sukcesów i satysfakcji z ich tworzenia, sympatii i gorących serc w środowisku oraz poparcia

i pomocy ze strony wszystkich czynników, którym zależy, lub zależeć powinno, na umożliwieniu samorealizacji kulturalnej w swym środowisku.

Proszę przyjąć również życzenia wszystkiego co najlepsze oraz wszelkiej pomyślności osobistej.

Jan Soltysiak
dyrygent chóru p.w. św. Cecylii
w latach 1975-1977

★ ★ ★

„*Cantare amantis est -
śpiewają ci, którzy kochają*”
św. Augustyn

W Dniu tak Godnego Jubileuszu składam najserdeczniejsze gratulacje i życzę, aby służenie Bogu i mieszkańcom Mosiny dawało Wszystkim Państwu dużo zadowolenia i satysfakcji, a pieśń niech rozbrzmiewa echem ku dalekim stronom.

Zdzisława Drozdowska

★ ★ ★

Wiadomo, że w drodze między Polską a Kanadą są życzenia od Mirosława Szarka, dyrygenta w latach 1997-1979. Ich serdeczna treść została częściowo przekazana w jubileuszowej rozmowie telefonicznej.

Z życzeniami jedzie kaseta z koncertem organowym w wykonaniu nadawcy.

Dyrygent i prezes chóru otrzymali podziękowania od chórzystów.

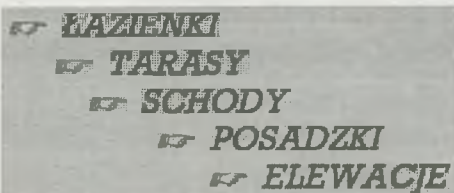
W dniu Jubileuszu 70-lecia chóru naszemu Dyrygentowi JANUSZOWI WALCZAKOWI serdeczne dziękujemy za piękną, trudną pracę dyrygenta, za ogromne zaangażowanie, walkę z trudnościami, przełamywanie naszych oporów, za dążenie do doskonałości, której na tej ziemi nie można osiągnąć. Z serdecznymi życzeniami, powodzenia w życiu osobistym i zawodowym, które mamy nadzieję, będzie nadal związane z nami.

„Rozsiewaj radość na swojej drodze, bo radość to sens życia”.

Naszej pani Prezes BRONISŁAWIE DAWIDZIUK serdecznie dziękujemy za organizowanie pracy chóru, za obowiązkowość i osobisty przykład w pracy chóralnej, za serdeczność i bezinteresowność.

Z okazji jubileuszu 70-lecia pracy chóru składamy najserdeczniejsze życzenia dużo zdrowia, radości, osiągnięcia zamierzonych celów w życiu i długiego prezesowania naszemu chórowi.

PLYTKI CERAMICZNE



UKŁADAM
FELICJAN GUZY
MOSINA
ul. SOWINIECKA 46c/31

P. H.

Oferuje: **AGROL**

- części do ciągników i maszyn rolniczych
- łożyska, paski klinowe, elektrody, opony, sznurek
- akcesoria samochodowe

Mosina, ul. Budżyńska 10, tel. 132-923
w części „Supersamu”
przy restauracji „Morena”
Zapraszamy od pon.-pt. 8.00-16.00
w soboty 9.00-13.00

O dobre wyżywienie zabiegał kwatermistrz dh hm Krzysztof Wower. Kuchnia była centralna - przy jadalni urządzonej w ogromnym stuosobowym namiocie. Jedzono na trzy zmiany. Wszystkie obozy ze śpiewem na ustach - „żołądek piszczy, zdrowie się niszczy...” itd - 3 razy dziennie przychodziły na posiłki. Czwarty - podwieczorek zabierano do obozów.

Pełna odpłatność za obóz wynosiła 220 zł, siedem osób skorzystało z dofinansowania łączną kwotą 390 zł, a 8 uczestników tzw. młodej kadry zwolniono z odpłatności traktując ich udział w obozie jako szkolenie następców.

Obóz trwał od 3 - 21 lipca.

Kadra poświęciła na obóz swoje urlopy i pracowała przez 19 dni społecznie. Jedynie w przypadku, kiedy na obozie przebywało dziecko instruktora, płaciło ono za obóz tylko stawkę żywieniową.

Niewątpliwą atrakcją było zwiedzanie umocnień na Wale Międzyrzeczkim oraz udział w otwarciu manewrów wojskowych polsko-amerykańskich w Wędrzynie, gdzie harcerze zostali zaproszeni przez dowództwo tamtejszej Jednostki Wojskowej. Zwiedzili koszary i próbowali rozmawiać z żołnierzami w amerykańskich mundurach. Widok Murzyna w mundurze był dla nich czymś absolutnie niezwykle.

Jeżeli dodać do tego atrakcje harcerskich podchodów i piękną pogodę, to nie ma wątpliwości, że „to były piękne dni”.

Na rowerach

Był to już czternasty obóz rowerowy. Tym razem organizowany przez ośrodek ZHP w Mosinie.

Na rowery wsiadły 23 osoby w wieku od 14 do 18 lat, żeby przebyć trasę od Darłówek do Łeby - czyli 400 km.

Jechali od 30 lipca do 8 sierpnia, pokonując 30-40 km dziennie. Trasa wiodła przez tereny Słowińskiego Parku Narodowego. Zwiedzali Skansen Słowiński w Klukach, ruchome piaski pod Łebą i wiele innych godnych obejrzenia miejsc.

W ekipie rowerowej tylko pięć osób po raz pierwszy spędzało wakacje. Dla pozostałych był to na ogół piąty, szósty, a nawet dziesiąty obóz rowerowy. Większość z nich to drużynowi i przybocznicy mosińskich drużyn harcerskich: Ala Sikorska, Magda Wyzuj, Kinga Tubis. Ewa i Kasia Białas, Agata Wencel i Tomek Polichnowski.

Dorastają do samodzielnego prowadzenia obozów w najbliższych latach. A na pewno zachęci ich do tego wspaniała atmosfera. Koszt obozu dla jednego uczestnika wynosił 250 zł (młodzieżowej kadrze ZHP dopłacił po 50 zł w formie nagrody za całoroczne prowadzenie drużyny).

Kadrę zgranej grupy stanowili: Hanna Tubis oraz Danuta i Hieronim Białasowie.

Hasło obozu: „Raz, dwa, trzy, cztery - zapraszamy na rowery!”, prosimy zachować w pamięci do przyszłego roku. Na ten obóz warto się „załapać”.

Dla tych którzy mogą inaczej



Zorganizowano Turnusy Rehabilitacyjne dla Dzieci Niepełnosprawnych w Niechorzu. Organizatorem wypoczynku nad morzem było Mosińskie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski.

W czasie od 1 lipca do 12 sierpnia odbyły się trzy turnusy dwutygodniowe dla uczestników w wieku od 7 do 26 lat.

Zakwaterowani byli w prywatnym ośrodku 40 m od morza, w pokojach 2-3 osobowych.

Każdy turnus miał 35 uczestników niepełnosprawnych oraz trzy matki dzieci wymagających indywidualnej opieki. Kadrę stanowiło 6 osób: rehabilitanci ruchu, ratownik, 3 wychowawców i rzecz jasna kierownik placówki. Troskliwą opiekę lekarską gwarantował miejscowy lekarz. Koszt utrzymania jednej osoby wynosił 4.650.000 zł, z tego 3.000.000 zł pochodziło z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych w Warszawie (instytucji mającej nadzór finansowy i merytoryczny oraz rozliczającej całość tej akcji wypoczynkowej). Odpłatność uczestnika w zależności od kondycji socjalnej rodziny wynosiła od 100.000,- - 1.000.000,-zł. Resztę dopłacono z dotacji uzyskanej od mosińskich sponsorów.

Przejazdy autobusowe do Niechorza zapłacił Urząd Gminy. Decyzja Zarządu w tym względzie umożliwiła wymianę uczestników kolejnych turnusów.

Około 20% dzieci których rodziny są w bardzo trudnej sytuacji materialnej zwolniono z odpłatności.

Program pobytu obejmował:

- integrację w ramach niepełnosprawności, tzn. każdy uczestnik był niepełnosprawny inaczej - od kłopotów zdrowotnych po różne formy opóźnienia w rozwoju, co wymagało wzajemnej akceptacji i pomagania sobie tam gdzie jesteśmy lepsi od drugich;
- kontakt z przyrodą, leczenie darami morza w trakcie zajęć na piasku, w wodzie i nadmorskim lesie;
- rehabilitację ruchową - masaże, ćwiczenia w wodzie i naukę pływania;

- podnoszenie ogólnej sprawności intelektualnej;
- usprawnianie funkcjonowania w grupie;
- wycieczki piesze, autokarowe i statkiem w morze.

W każdym turnusie uczestniczyło 5 osób niepełnosprawnych zaproszonych z bliźniaczego Stowarzyszenia w Słupcy. Mosina pomaga Słupcy swoimi doświadczeniami. Na obozie uczyli się jak zorganizować podobny obóz samodzielnie w przyszłym roku.

W domu wczasowym

Trzy samotne matki z dziećmi - razem 10 osób przebywała w Ośrodku Wczasowym w Sarbinowie nad morzem. 10 bezpłatnych zaproszeń na 14-dniowy wypoczynek przekazał podopiecznym Ośrodka Pomocy Społecznej pan Przemysław Kwaśniewski, kierownik Domu Wczasowego. Pokrył też koszty przejazdu. Od 16-29 czerwca przebywały tam matki samotnie wychowujące dzieci.

Piękny, bezinteresowny gest pana Kwaśniewskiego, który od dwóch lat darowuje bezpłatny wypoczynek dla 10 osób.

Przyłączamy się do podziękowań Ośrodka Pomocy - to przywraca wiarę w ludzką współzależność na świecie.

Z językiem angielskim

Centrum Nauki Języków LTC prowadzące intensywną naukę języka angielskiego w Mosinie przy ul. Konopnickiej, zorganizowało obóz językowy, głównie z myślą o swoich uczniach. W Lubieniu na obrzeżach Puszczy Noteckiej, na polanie wśród lasów, odpoczywało i intensywnie uczyło się języka 21 uczestników. Opiekę sprawowało trzech nauczycieli - pan Knapieński, szef obozu oraz Amerykanka i Irlandczyk. Celem obozu był wypoczynek, ale przede wszystkim doskonalenie konwersacji w języku angielskim oraz poznanie kultury i obyczajów angielskich i amerykańskich. Temat obozu to „Życie i kultura w Ameryce i Wielkiej Brytanii”. A zatem uprawiano typowy sport amerykański baseball, który się bardzo podobał.

W dniu 4 lipca obchodzono uroczystości Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Palono słomiane kukły, kultywując tym zwyczaj angielski. Dyskoteki również były w stylu amerykańskim. Pogoda dopisała, jedzenie też, młodzież była wspaniała, a obóz udany. Po dwóch udanych turnusach See you next summer.

W Anglii

Wypoczywały w okresie od 31 lipca do 11 sierpnia trzy osoby z Mosiny: Ania Kantorczyk z mamą Wiesławą i Joanna Olszak.

Na obóz do Birmingham pojechali w 50-osobowej grupie integracyjnej osób pełno i niepełnosprawnych. Rekrutowali się oni z grupy terapeutycznej, która odbywała przez cały rok spotkania w Poznaniu.

Organizatorem wyjazdu był poznański Ośrodek Diagnostyki i Terapii Psychologiczno-Pedagogicznej, który pokrywał koszty przelotu samolotem, a pobyt w Anglii fundowali gospodarze.

Z gliną

Mała, skromna statystycznie forma wypoczynku, w tym roku dla 6 osób, ale trudno o niej nie wspomnieć. Zajęcia odbywały się od 27 lipca do 18 sierpnia w Ośrodku Kultury, gdzie artyści znaleźli dobre warunki do pracy: sale i piece do wypalania glin. Uczestnicy to ludzie w wielu dojrzałym, wierni swojej glinianej pasji od lat. Plenerem ceramicznym kontynuują wieloletnią tradycję. Część z nich zakwaterowana jest w Ośrodku Kultury.

Ich prace, powstałe tego lata, będzie można oglądać wiosną w Ośrodku Kultury na wystawie poplenerowej.

Okazuje się, że bogactwo form letniego wypoczynku znacznie wyszło poza schemat narzekania na ciężkie czasy.

Wszystkie obozy zakończyły się szczęśliwie, dzieci wróciły zadowolone. Mają piękne wspomnienia i pewność, że „wakacje, znów będą wakacje, na pewno mam rację, wakacje będą znów”. I to już niedługo. Za dziewięć miesięcy.

B.T.

I gminne mistrzostwa piłki nożnej dla drużyn szkół podstawowych

Wzięły w nich udział drużyny z wszystkich szkół ośmioklasowych naszej gminy: SP 1, SP 2, Czapury, Rogalin, Rogalinek, Pecna.

Odbyły się 17 września w godzinach 10.00-14.00 na dwóch boiskach stadionu mosińskiego. Udział wzięło 154 zawodników z 16 drużyn - 9 młodszych i 7 starszych. Sędziowali: Andrzej Szczepaniak i Andrzej Jankowiak.

Do finału wchodziły po cztery drużyny z każdej kategorii wiekowej.

Oto klasyfikacja końcowa:

kategoria młodsza:

- I miejsce SP 2 (pierwsza drużyna)
- II miejsce SP Rogalin
- III miejsce SP 2 (druga drużyna)
- IV miejsce SP Czapury

kategoria starsza

- I miejsce SP 2 (druga drużyna)
- II miejsce SP 2 (pierwsza drużyna)
- III miejsce SP 1 (pierwsza drużyna)
- IV miejsce SP Pecna

Z tej klasyfikacji wynika, że: były szkoły, które posiadają więcej niż jedną drużynę piłkarską w każdej grupie wiekowej oraz, że wielkie zwycięstwo w tym turnieju odniosła Szkoła Podstawowa Nr 2, której 4 drużyny znalazły się na czołowych miejscach.

Puchary i ozdobne talerze otrzymali zdobywcy I i II miejsca. Wszystkie pozostałe drużyny dostały dyplomy. Nagrody ufundował i burmistrz Jan Kaluźniński, wręczył Jan Marciniak sekretarz gminy i prezes Klubu „Obra” Marian Walachowski.

Imprezę zakończyło ognisko wspólne dla sportowców i ich licznie przybyłych rodziców. Nie pozostaje nam nic innego jak gratulować i czekać na II, III i następne mistrzostwa młodych piłkarzy naszej gminy.

T.K.

CO NOWEGO W KLUBIE „OBRA”

Nowy Zarząd Mosińskiego Klubu „Obra” ustalił, na zebraniu w dniu 18 września br., że w każdy piątek będą się odbywały zebrania władz Klubu oraz działaczy odpowiedzialnych za jego rozwój.

W skład Zarządu wchodzi: prezes Klubu - Marian Walachowski, skarbnik - Zygmunt Woźniak, członkowie Zarządu: Mieczysław Zwierzchowski, Stefan Tyma, Jan Marciniak, sekretarz - Stefan Bartkowiak, v-ce prezes ds. sportowych - Marian Sobecki, współpracownik ds. sportowych - Zbigniew Lisiecki, v-ce prezes ds. organizacyjnych - Grzegorz Ograbek, członkowie Zarządu: Roman Piłat i Mariusz Szczepaniak, v-ce prezes ds. technicznych - Andrzej Jankowiak, członkowie Zarządu: Jacek Wojciechowski i Leszek Jakubowski, współpracownik ds. technicznych - Andrzej Stelmaszyk, trener juniorów - Grabarczyk Włodzimierz, trener starszych - Piskorek Witold.

W czerwcu, kiedy nowy Zarząd rozpoczynał pracę, nie znalazł w kasie ani grosza. Zwrócił się do właścicieli zakładów i przedsiębiorstw z Mosiny, Krosna i Rogalinka, którzy nie odmówili swego poparcia. Zarząd Miejski również przydzielił pewne fundusze. Młodzież trenuje i wyjeżdża na mecze.

Specjalne słowa uznania i podziękowania należą się właścicielowi firmy „Hopol” p. Januszowi Gintrowiczowi, który 3 razy w tygodniu przewozi dzieci z Rogalinka i Rogalina na treningi do Mosiny i wozi zawodników na zawody do Poznania i okolicznych miejscowości. Robi to bezpłatnie!

Klub posiada obecnie 5 drużyn: trampkarzy młodszych, trampkarzy starszych, juniorów młodszych, II drużynę seniorów oraz I drużynę, która w tej chwili liczy 18 osób. Średnia wieku w tej drużynie, grającej w A klasie, wynosi 20 lat i 2 miesiące. Najstarszy liczy 28 lat, najmłodszy 16. II drużyna seniorów występuje w B klasie.

I drużynę prowadzi instruktor Jurek Skrzypczak, były zawodnik. Frekwencja na treningach wynosi obecnie ok. 80% Wiosną w treningach uczestniczyło 30-40%. Nic dziwnego, że drużyna ledwo utrzymała się w A klasie. Obecnie wygrała już 3 mecze, 2 zremisowała.

Trampkarze młodszy - kl. V-VI rocznik 83/84

Zespół gra w najwyższej klasie rozgrywek w tej kategorii - lidze trampkarzy. Zeszłego roku zespół zajął 5 miejsce na 13 drużyn. W tym roku jest 14 zespołów. Myślimy o zajęciu jeszcze lepszego miejsca. Jeden nasz zawodnik - Mikołaj Przybył jest w lidze wojewódzkiej. Oprócz niego trzon zespołu tworzą: K. Baraniak, M. Bartkowiak, T. Gintrowicz, D. Szymandera, A. Jabłoński, P. Michalski, T. Małecki, J. Mizerny, M. Kłos, P. Czech, R. Woźniacki, H. Domagała, M. Szuwarga, S. Miedziak, M. Gelert, P. Noskowiak, Szczepaniak, R. Nowak, P. Wiśniewski.

Nowych zawodników wciąż przybywa. Opiekunem zespołu jest Marian Sobecki, a pomaga mu Jan Czech.

Trampkarze starsi.

Łukasz Budziński, Piotr Budzyń, Robert Chrapusta, Jarosław Dolata, Marek Dolata, Sebastian Gronek, Adam Jurczyk, Kuba Kaczmarek, Łukasz Karalus, Tomasz Kurek, Krzysztof Ławniczak, Norbert Matelski, Krystian Michalski, Witold Piasny, Adam Potocki, Sebastian Sobecki, Michał Walkowiak, Paweł Weiss, Robert Woźnicki, Arkadiusz Łuczak.

Juniorzy młodszy.

Tomasz Czech, Piotr Dymel, Leszek Gościński, Paweł Ignasiński, Łukasz Karmowski, Marek Krakowiak, Paweł Kujawa, Piotr Marcinkowski, Sławomir Marcinkowski, Łukasz Mielcarzewicz, Jędrzej Przybył, Mariusz Romatowski, Tomasz Serek, Michał Szulakiewicz.

Uwaga: wywiad z członkami I drużyny w następnym numerze!

Terminarz rozgrywek w październiku.

01. (niedz.) godz. 14 sen. II OBRA II - GROM - Plewiska
godz. 16 WARTA-Obrzycko - OBRA I
07. (sob.) godz. 13.30 tr. mł. OBRA - SKŁ 13 II Poznań
godz. 15 jun. mł. AMICA-Wronki - OBRA
08. (niedz.) godz. 14 tr.st. HELIOS-Czempiń - OBRA
godz. 15 WIELKOPOLSKA-Komorniki - OBRA II
godz. 15 LIPNO-Stęszew - OBRA I
14. (sob.) godz. 13.30 tr. mł. LUBONSKI KS-Luboń - OBRA
godz. 15 tr.st. OBRA - ORKAN-Błażejewko
godz. 11.30 jun. mł. HELIOS-Czempiń - OBRA
15. (niedz.) godz. 11 sen. II ORZEL-Modrze - OBRA II
godz. 15 sen. I OBRA I - KORONA-Bukowiec
21. (sob.) godz. 13.30 tr. bl. OBRA - WARTA I-Poznań
godz. 11 tr. st. POLONIA-Środa - OBRA
22. (niedz.) godz. 13 jun. mł. WARTA-Poznań - OBRA
godz. 11 sen II ZAKŁAD-Głuchowo - OBRA II
godz. 11 sen I JEDNOŚĆ-Dopiewo - OBRA I
28. (sob.) godz. 12 tr. mł. SOKÓŁ-Pniewy - OBRA
godz. 12.30 tr. st. OBRA - ZAWISZA-Dolsk
godz. 14 jun. mł. OBRA - MIESZKO-Gniezno
29. (niedz.) godz. 11 sen. II OBRA II - LAS-Puszczykowo
godz. 13.30 sen. I OBRA I - OPAL-Pniewy

Z.M.

Wystawa prac absolwentów WODZ.

Przewodnikiem po wystawie zorganizowanej na terenie Swarzędzkich Fabryk Mebli jest Bogdan Szolc, kierownik Działu Spraw Pracowniczych. Wyjaśnia:

- W zakładzie zatrudniamy 60 młodocianych pracowników, uczniów Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego, którzy odbywają u nas praktykę. Warunkiem ukończenia kl. III jest zdanie egzaminu z teorii i zaliczenie przez kierownika odpowiedniego wydziału pracy kontrolnej, tzw. „sztuki”. Każdy uczeń ma swego opiekuna, doświadczonego pracownika, wzgl. mistrza.

Na wystawie zdumiewa różnorodność eksponatów. Są prace uczniów z warsztatu samochodowego, mechanicznego, elektrycznego, różnych działów stolarstwa. Oglądamy modele różnych części pojazdów samochodowych, model pompy wodnej, olejowej, prądnicy prądu stałego, rozdzielacza olejowego. Najcenniejsze jest urządzenie do gwintowania rur oraz ściągacz do zdejmowania łożysk. Uczniowie otrzymali za te prace oceny celujące.

Najwięcej jest oczywiście sztuk stolarskich, które zostaną przekazane szkole oraz do zakładowej stołówki. Wśród wyróżniających się uczniów p. Szolc wymienia Mirosława Jędrzejaka, Jarosława Krupińskiego, Agnieszkę Makowską i Agnieszkę Krzywicką.

Opiekunem ślusarzy był Roman Filimon, elektryków Ryszard Kaźmierczak. Nad modelami części samochodowych czuwał brygadzysta p. January Dorobek. Całością spraw mechaniczno-elektrycznych kierował Wiesław Fiedorowicz. Prace stolarskie i tapicerskie doglądali mistrzowie p. Eugeniusz Stróżewski i p. Aniela Gawron. Wyposażenie stołówki nadzorował Karol Świątkiewicz. Do końcowego egzaminu przygotowywał kierownik wydziału maszynowni i montażu mgr Arkadiusz Kromulski i mistrz wydziału maszyn p. Eugeniusz Stachowiak.

Trudno wymienić wszystkich opiekunów - ale każdy z nich, bez wyjątku, wywiązał się znakomicie ze swego zadania.

Z.M.

Plon niesiemy, plon



Tradycyjnie w ostatnią niedzielę sierpnia rolnicy z Rogalinka i Sasinowa dziękowali za dobre urodzaje. 27 sierpnia dożynki rozpoczęła Msza św. dziękczynna. Wieniec ze zbóż oraz chleb złożyli na ołtarzu Maria Krzyżaniak, Bożena Nowak i Sławomir Hoffa. Słowa podziękowania w imieniu rolników wygłosił Antoni Borowski emerytowany rolnik.

Korowód dożynkowy przywiózł na bryczkach z Sasinowa do Rogalinka gości: bur-

mistrza, starostów dożynek, sołtysów Rogalinka i Sasinowa, księdza proboszcza, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, dyrektorów Ośrodka Kultury i Szkoły.

Starostowie - Kazimiera Zimnykował i Tadeusz Kaczmarek przekazali ogromny bochen chleba. Ksiądz proboszcz poświęcił go, a burmistrz przyjął z wielkim szacunkiem, poczem podzielił się z nim z wszystkimi uczestnikami uroczystości.

Zabawa i atrakcyjna loteria fantowa zmieniły nastrój uroczystości. Większość nagród ufundowali miejscowi sponsorzy.

Mieszkańcom za liczny udział, a członkiniom Koła Gospodyń za ogrom pracy nad przygotowaniem dożynek, należą się słowa podziękowania.

10 września na wojewódzkie dożynki do Opalenicy pojechała wieńcem delegacja: Tadeusz Kaczmarek, Zdzisław Stefaniak, Kazimiera Zimnykował, Barbara Koralewska, Bolesława Noskowiak i niżej podpisana

Dorota Domagała

Koncert „pod gwiazdami” odbył się 10 września w Rogalinku.

Estradę dla artystów ustawiono przy wałach koło kościoła, w naturalnej scenerii nad brzegiem Warty, z kołyszącą się na wodzie łodzią. Zarośla wyglądały tajemniczo. Zapadał już zmierzch gdy wykonywano pierwszy utwór. Szare niebo kryło zapowiadane gwiazdy. Ale w miarę zapadania ciemności baranki na niebie rzedyły i obiecane gwiazdy zabyły. Romantyczny księżyc dopełnił pięknej dekoracji.

Wykonawcami koncertu byli: chór kościelny pw. św. Cecylii z Mosiny, dyrygowany przez Janusza Walczaka, zespół młodzieżowy „Bel canto” prowadzony przez Macieja Kubackiego, zespół muzyczny „Matador” pod kierunkiem Marcina Lewandowskiego, panowie Kubacki i Walczak w duecie skrzypcowo-fortepianowy.

Publiczność gorąco przyjmowała utwory. Brawom towarzyszyły kolorowe sztuczne ognie. Chmury owadów wpadające w smugi reflektorów tworzyły dodatkowe zjawisko świetlne. Kiedy z Warty podniosła się mgła - jak kurtyna - udany koncert dobiegał końca.

Duże brawa dla organizatorów: „Drugiego głosu znad Warty”. Koła Gospodyń Wiejskich w Rogalinku oraz dyrektora Ośrodka Kultury w Mosinie. Nie tylko brawa. Po prostu: bis.

B.J.

Stanisław Wiśniewski - jeden z załogi SFM



- Zawsze wracamy z sentymentem do lat dziecięcych...

- Urodziłem się w Czempiniu jako najmłodszy syn kolejarza. Mieszkaliśmy w domku przy torach, po których pędziły bez przerwy pociągi towarowe. Wychowałem się przy lampie naftowej i karbidówce, nie mieliśmy radia. Żyliśmy w trudnych warunkach. W domu było sześćcioro dzieci.

Pamiętam z dziecięcych lat bieganie boso w krótkich spodenkach, zbieranie węgla przy torach, chodzenie do lasu na szyszki. Ale wspominam też z rozrzwinięciem ciepło rodzinne, które stworzyli nam ojciec i matka, katolickie wychowanie. Idąc do szkoły mówiło się: „zostańcie z Bogiem”, a wracając: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Ojciec był Poznaniakiem, matka pochodziła z Szamotuł. Posiadam jeszcze jej zdjęcie w pięknym stroju szamotulskim.

Mój najstarszy brat utopił się przygotowując konie na wojnę dla Wojska Polskiego. Niemcy chcieli potem mojego ojca rozstrzelać, uratowała go znajomość języka niemieckiego. W czasie okupacji był zarządcą gospodarstwa wiejskiego w Piotrowie, po wojnie rozpoczął pracę w PKP.

Potrafił zrobić wiele rzeczy - sam malował mieszkanie, sam robił kielbasy, sam podzełował buty. Ze starych butów odrywał zółwki, przynosił drewniane spody i robił „pierunki”, w których chodziłem zimą do szkoły.

Ojciec cieszył się w domu wielkim autorytetem. Wszyscy czekaliśmy na obiad do powrotu ojca. Matka zawsze pierwszy talerz stawiała przed nim. Później, gdy pracował od 6 rano do 18 wieczorem wozilem mu obiad do pracy rowerem.

Mimo biedy w domu panowała pogodna atmosfera. Mieliśmy cudowne wieczorki rodzinne. Ojciec grał na harmonijce ustnej, na skrzypcach, na akordeonie, cała rodzina śpiewała. Do dnia dzisiejszego podtrzymujemy tę tradycję i zapraszamy inne muzykujące rodziny.

W szkole podstawowej byłem uczniem średnim. Ze wzruszeniem wspominam żyjącą do dziś polonistkę Marię Matuszczakową, która potrafiła wpoić nam umiłowanie Ojczyzny, poszanowanie prawa, zainteresowanie literaturą.

- Dzieciństwo mija. A lata młodzieńcze?

- Gdy ukończyłem szkołę podstawową mistrz stolarski Władysław Klemon zwrócił się do ojca: „Daj mi tego chłopaka, jest rośły, mocny - wyuczę go na stolarza”.

W warsztacie pana Klemona nie było żadnej maszyny. Wszystkie prace wykonywało się ręcznie. Mistrz był wspaniałym człowiekiem, przekazywał mi cierpliwie wszystkie tajniki zawodu. Nauka trwała 3 lata - zdobyłem tytuł czeladnika i ukończyłem szkołę zawodową. Niestety, wtedy właśnie mój mistrz zmarł. Rozpocząłem naukę w Technikum Przemysłu Drzewnego w Jarocinie, musiałem ją jednak przerwać, aby zaopiekować się chorą matką. Maturę zdałem potem w Liceum nr 4 w Poznaniu.

Z kolei ciężko zachorował ojciec. Chciałem być blisko domu, więc w 64 roku podjąłem pracę w Poznańskich Fabrykach Mebli w Mosinie.

Po 1,5 roku zostałem powołany do wojska i wcielony do Nadwiślańskiej Jednostki KBW im. Czwartaków w Warszawie. Okres rekrucki był dla mnie szokiem. Ostrzygli mnie - ubrali w mundur - musztra - piętrowe łóżka - na rozkaz mycie zębów - na rozkaz mycie nóg - wszyscy równo-zbiórka - siad-powstań - siadpowstań - obiad - koniec obiadu - wyjść do zbiórki...

Potem to się zmieniło. Pełniłem szaczną służbę przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Uczestniczyłem w najróżniejszych defiladach - jeszcze jako prosty żołnierz w defiladzie na tysiąclecie Państwa Polskiego. Brałem udział w manewrach i ćwiczeniach w rejonie Magnuszewa. Byłem dobrym strzelcem.

Wysłano mnie następnie do Podoficerskiej Szkoły Piechoty (przed wojną wyborowa jednostka wojsk marsz. Piłsudskiego). Ukończyłem ją z wynikiem bardzo dobrym. Wykłady prowadzili najlepsi oficerowie. Otrzymałem szlify, odpowiedni stopień.

Moja służba obejmowała ochronę obiektów rządowych m.in. Belwederu. Pamiętam histotyczną wizytę gen. de Gaule'a. Stałem po prawej stronie bramy wiodącej do Wilanowa. Najpierw wjechał czarny samochód wiozący przepiękne kwiaty dla Generała, De Gaule jechał otwartym wozem, zatrzymał się w bramie, przyjął zasadniczą postawę, oddał honory stojącym na warcie żołnierzom.

Nie zapomnę słów generała de Gaule'a: „Katowice i Gdańsk to jedno z najbardziej polskich miast”. Generał mówił pięknie, natomiast przewodniczący Rady Państwa Ochab zgubił gdzieś kartkę z przemówieniem i adiutant musiał mu podać zapasową. U de Gaule'a uderzały najwięcej prostota i skromność. Ja te cechy obserwowałem również u gen. Jaruzelskiego.

Oczy chłopaka z małej poznańskiej miejscowości Czempin oglądały też wizytę szacha Iranu z przepiękną małżonką, a potem sekretarza KC PZPR Leonida Breżniewa.

- A po odbyciu służby wojskowej...

...wróciłem do Fabryki Mebli w Mosinie. Pan Krzysztof Rydzewski, wspaniały szef przyjął mnie z otwartymi ramionami, bowiem w międzyczasie wpłynął do zakładu list na ręce dyrektora z podziękowaniem dla mnie za wzorową służbę. Przez 10 lat pracowałem jako kontroler jakości. Następnie pan Jankowski Benedykt zaproponował mi funkcję kierownika magazynu zaopatrzenia - tam pracowałem 7 lat. Potem byłem mistrzem w centralnej przyrządniczy - przeszedłem prawie wszystkie stanowiska.

To był okres prężnego rozwoju naszego Zakładu. W 1970 roku naszą fabrykę przyłączono do Swarzędzkich Fabryk Mebli i dostaliśmy numer piąty. Nazwa tej firmy jest znana na całym świecie.

To jest obecnie zakład prywatny. Rządzi nim prezes mgr Janusz Sliwowski oraz Zarząd. Produkcujemy jedno z najlepszych mebli w Europie, które idą na cały świat. Prezes promuje eksport - dokonujemy z zagranicznymi firmami stałej wymiany myśli inżyniersko-technicznej. Nasze piękne meble wystawiamy na Targach Poznańskich, w Niemczech, we Włoszech. Są drogie - to prawda - ale i w Polsce jest duża grupa ludzi, którzy je kupują, gros jednak eksportujemy. Trzeba przecież mieć pieniądze na zakup nowych technologii, farb, lakierów, płyt. Trzeba robić meble na nowych komponentach, nowoczesnymi maszynami, nowoczesnym nakładaniem farb i lakierów.

Od roku 89 do 95 nastąpiła w Mosinie rewolucja. Gdyby nie powstały nowe hale produkcyjne, gdybyśmy pracowali w starym układzie administracyjnym, to bylibyśmy kopciuszkami. Zakład zajmuje ponad 40 ha. Utrzymać go, zagospodarować, zabezpieczyć to olbrzymie zadanie. Dyrektor Kostrzynia, Poznań, Kościana Bojanowa czy Rawicza ma tylu ludzi, co u nas kierownik wydziału. My Mosiniacy musimy robić wszystko, aby ten Zakład rozwijał się. Tu są stanowiska pracy, tu jest chleb, tu jest szkolenie pracowników. Kondycja fabryki zależy od każdego pracownika, od jego dyscypliny, jakości wykonywanej pracy.

Zrosłem się z tym Zakładem. Mam swój zawód, mógłbym prowadzić własny zakład, mógłbym pojechać do Niemiec „na zarobek”, ale ja sprawy Fabryki traktuję jak własne. Ileż to czasu poświęciłem z ludźmi na rozładunek tysięcy wagonów ze żwirem, stalą, wahałem z płytą betonową, zwłaszcza w czasie, kiedy budowaliśmy ten 150-metrowy komin. Potem te olbrzymie przesała do nowych hal...

Pamiętam: wigilia Świąt Wielkanocnych, a ja otrzymuję ze stacji telefon, że stoją tam 54 wagony tarcicy. Tragedia! Jutro pierwszy dzień Świąt, trzeba będzie płacić grube pieniądze za „postojowe”. Biegam po mieście, idę pod kościół i proszę ludzi aby chcieli przyjść, rozładować. Udało się! Zrzuciliśmy deski na bocznice, przez całą noc i dzień zwoziliśmy je do fabryki, ale wagony odjechały.

- Co jest Pańską największą troską?

- Moim oczkiem w głowie jest Zakładowa Straż Pożarna, która zabezpiecza Zakład przede wszystkim przed pożarem. Sprawdzam gaśnice, wyjścia awaryjne, białe pasy na podłodze, które wskazują kierunek wyjścia nawet w kłębach dymu, przeprowadzam stałe szkolenie załogi w zakresie obrony przeciwpożarowej. (jak ważną rolę spełnia Pan Wiśniewski uświadomiliśmy sobie oglądając w TV tragiczny w skutkach pożar zakładu stolarskiego w Oleśnicy - przyp. red.). Straż pożarna zabezpiecza też fabrykę przed zalewem wody burzowej - trzeba wówczas wypompowywać wodę w dzień i w nocy, aby maszyny nie zostały zalane. Jako przewodniczący Komisji Pożarowo-Technicznej stale obchodzę wszystkie hale, wytykam błędy, zagrożenia, bałagan - nie jest to praca popularna.

Muszę się pochwalić, że nasza Straż Pożarna na wszelkiego rodzaju zawodach zajmuje zawsze czołowe miejsca, o czym świadczy długi rząd pucharów w naszej pięknej remizie.

Ważną sprawą w dzisiejszych czasach jest też zabezpieczenie Fabryki przed kradzieżą.

- Może trochę o życiu prywatnym...

- Ożeniłem się w roku 69. Żona ma na imię Maria. Mamy córkę Marzenę, której mąż pracuje u nas jako magazynier. Jestem już dziadkiem. Wnuczka ma na imię Asia. Syn ukończył Technikum Mechaniczne w Kościanie i jest obecnie w Szkole Aspirantów Pożarnictwa w Poznaniu, którą ukończy w przyszłym roku. Marzę aby poszedł dalej do Oficerskiej Szkoły Pożarniczej.

Pracując przy rozbudowie Zakładu nie wykorzystywałem urlopów. Zamieniłem je na akcje Fabryki. Sprzedałem kiedy były notowane wysoko i wybudowałem połowę domu. Do pracy dojeżdżam z Czempania pociągami, chociaż mam samochód. W pociągu człowiek spotyka znajomych i wielu ciekawych ludzi, z którymi można porozmawiać na różne tematy.

- Pan Wiśniewski, jest wspaniałym rozmówcą, a o sprawach Zakładu, z którym jest związany przez lat 30, o jego historii mógłby opowiadać godzinami.

Życzymy mu, aby w Swarzędzkich Fabrykach Mebli nr 5, mógł obchodzić 50-lecie pracy.

Z.M.

Wykaz dzieci urodzonych w sierpniu 1995 r. - gmina

1. Dobrowolski Mateusz Artur, 2. Kaczor Paulina, 3. Krym Weronika, 4. Mazurczak Sylwia, 5. Olejniczak Damian, 6. Paczkowska Roksana Maria, 7. Rychlewicz Roksana, 8. Skrzypczak Bartosz Mateusz, 9. Stawna Natalia, 10. Werwiński Kamil Piotr, 11. Wojtkowiak Patryk, 12. Śmiałek Mateusz.

Wykaz dzieci urodzonych w sierpniu 1995 r. - miasto

1. Bajer Martyna, 2. Gajewski Hubert Maksymilian, 3. Jankowska Katarzyna Michalina, 4. Kaczmarska Małgorzata, 5. Lułka Bartosz Adam, 6. Malcherek Monika, 7. Smierchala Dominika.

Małżeństwa zawarte w miesiącu sierpniu 1995 r.

1. Tatarynowicz Jan i Dąbrowska Arleta, 2. Kapusta Józef i Bąk Irena, 3. Opic Dariusz i Guzy Lidia, 4. Wolski Zenon Pawlik Beata, 5. Olejniczak Andrzej i Matuszewska Karolina, 6. Kaczmarek Artur i Kowol Agnieszka, 7. Biedermann Paweł i Szczepaniak Justyna, 8. Hołysz Robert i Kubinka Renata.

Zgony zarejestrowane w miesiącu sierpniu 1995 r.

1. Szczepaniak Marianna - l. 60, 2. Wieczorek Anastazja - l. 72, 3. Dubicki Józef - l. 79, 4. Kujawa Zofia - l. 74, 5. Janicki Stanisław l. 80, 6. Starmach Zofia - l. 80.

✉ Z korespondencji do Redakcji ✉

Droga Redakcjo!

Pisaliście niedawno, że sprawa bezpańskich psów zostanie w Mosinie załatwiona. Na razie nie widać skutków tej obietnicy. Całe sfory psów niszczą codziennie trawnik na Rynku i na ulicach też ich pełno. Są to stale te same psy. Idzie zima. Żal tych psów. I żal tego trawnika. Jak daleko ma się sprawa?

P.Z.



W rozmowie z panem Grzegorzem Ograbkiem, komendantem Straży Miejskiej uzyskaliśmy następującą informację na ten temat.

Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego chce kompleksowo rozwiązać problem bezpańskich psów. Jest w posiadaniu projektu technicznego schroniska, opracowanego przez poznańskich architektów: Dariusza Tarara i Krzysztofa Sobczyka.

W schronisku przewiduje się 16 boksów dla 30 psów. Znalazł się już nawet właściciel działki (330 m²), którą udostępni nieodpłatnie pod budowę. Projekt spełnia wszystkie wymogi nowoczesności. Patronat nad realizacją przedsięwzięcia zadeklarował redaktor telewizyjnego programu „Podaj łapę” - Adam Kochanowski.

Projekt został przekazany gminie bezpłatnie. Jeśli okaże się modelowy i znajdzie naśladowców w innych miejscowościach, to honorarium za jego udostępnienie otrzyma gmina Mosina.

Właściciel oferowanej działki zobowiązał się do odławiania bezpańskich psów i utrzymywania ich w schronisku.

O ewentualnej realizacji tego pomysłu zadecyduje Zarząd i Rada Gminy. Jeżeli ich opinia będzie pozytywna, wtedy Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zwróci się do młodzieży gminnych szkół i społeczeństwa o wsparcie tej inicjatywy.

Biuletyn będzie śledził dalszy tok tej sprawy.



Droga Redakcjo!

Ostatnio dwukrotnie nie udało mi się zdobyć Biuletynu. Dowiedziałam się o wydaniu, kiedy nie było go już w sklepach. Czy nie można wyznaczyć w Urzędzie lub gdzie indziej punktu, gdzie byłby stale osiągalny? Bardzo o to proszę.

E.B.

Ponieważ nie jest Pani odosobniona i podobnych głosów mieliśmy więcej, poczynając od tego numeru, pewna ilość egzemplarzy Biuletynu będzie do uzyskania w sekretariacie Urzędu.

Redakcja i Urząd dostrzegają konieczność przeorganizowania kolportażu. Będziemy wdzięczni, za podpowiedzenie jak najlepiej rozwiązać ten trudny problem.

opr. T.K.

- Płytki ceramiczne - OPOCZNO, włoskie, niemieckie, Farby, Lakier, Artykuły malarskie,
- Kleje do płytek, fugi, masy
- Wełna mineralna, styropian PS-15, PS-20
- SYSTEM OCIEPLEŃ domów metodą lekką - pełen asortyment materiałów, doradztwo
- Tynki szlachetne
- Narzędzia budowlane
- SYSTEM BUDOWY domów, garaży z kształtek styropianowych typu STYROMUR
- informacje, sprzedaż
- Przedgarażowe rynny do odpływu wody odpadowej
- Rury drenerskie PCV

**RABATY ILOŚCIOWE
ORAZ DLA STAŁYCH KLIENTÓW
oferuje**

P.U.H. „KOMFORT - SYSTEM” S.c.
ul. Farbiarska 30, MOSINA, tel. 132-331

Zapraszamy
od pon. - piąt. 9.00 - 18.00, soboty 9.00 - 13.00

PROEKO

**SPECJALISTYCZNY
SKLEP POLECA:**

- artykuły BEZGLUTENOWE
- artykuły BEZ CUKRU
- artykuły WEGETARIAŃSKIE
- ŻYWNOSĆ BEZ CHEMII
- KOZIE MLEKO

ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek: 10-17, soboty: 8-12³⁰

MOSINA ul. MOSTOWA 1.
(parkowanie od strony ul. Łaziennej)

PRZYJMUJEMY ZLECENIA
NA MONTAŻ PŁYT GIPSOWYCH.

**Sklep odzieżowy
Mosina, ul. Garbarska 7**

poleca:

Spodnie dla każdego i na każdą okazję
oraz kurtki, żakiety

ZAPRASZAMY

Codziennie od 9.30 do 17.30
w soboty od 9.30 - do 13.00



POZNAŃ

Agent PZU ŻYCIE S.A.

oferuje:

- ubezpieczenia jednostkowe na życie i renty
- ubezpieczenia grupowe-pracownicze dla firm zatrudn. powyżej 3 pracowników.

MOSINA, ul. Podgórna 25
Tel. 132-868, godz. 16.00-20.00

GABINET PRYWATNY
lek. med. Alfred Hess
SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRY I WENERYCZNYCH

Przyjmuje w czwartki w godz. 16.00 - 17.00
w budynku nowego Ośrodka Zdrowia w Mosinie
ul. Dworcowa 3, pokój 106
tel. 132-411, 132-427, (061) 23-01-63 (domowy)

LECZENIE:

- trądzika młodzieńczego i różowatego
- owrzodzeń podudzi
- łuszczycy i grzybicy skóry i paznokci
- chorób włosów (łupież, wypadanie, przetłuszczanie, rozdzwajanie, łysienie plackowate)
- chorób alergicznych skóry
- uczuleń na deterenty itp.

oraz wypryski skóry rąk (egzemy),
chorób reumatycznych, ropnych i innych.

BEZBOLESNE USUWANIE:

- brodawek zwykłych (kurzajek)
- brodawek łojotokowych (typu starczego)
- brodawek płaskich (młodzieńczych)

**Sklep meblowy „Relax”
w Mosinie**

*prowadzi sprzedaż
bezpośrednią i na zamówienie
różnorodnych mebli
po przystępnych cenach za gotówkę
i na dogodne raty.*

Szczególnie polecamy:

- ◆ „Królewskie sypialnie”
- ◆ zestawy wypoczynkowe „Milano”
- ◆ meble kuchenne
- ◆ narożnikowe meble dla jadalni

**Zakupione u nas meble
dostarczamy do domu za darmo.**

Sklep zostaje przeniesiony na ul. Dembowskiego
przy Filii Banku Spółdzielczego.

Otwarcie saloniku 2.10.1995 r.

Sprzedaż w tym dniu dla pierwszych dziesięciu osób
z 5% bonifikatą.

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

Mosina, ul. Leszczyńska 64

laryngolog lek. med. Jacek Gracz specjalista laryngolog
wtorki 17.30-18.30 piątki 17.30-18.30

internista
i reumatolog EKG lek. med. Zbigniew Nelke specjalista chorób wewnętrz-
nych i reumatologii
poniedz. 16.00-17.00 czwartki 16.00-17.00

chirurg lek. med. Krzysztof Smuszkiewicz specjalista chirurgii ogólnej
wtorki 16.00-17.00 piątki 16.00-17.00

Porady i leczenie chorób:

piersi, tarczycy, przełyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka żółciowego, trzustki, odbyt, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych, owrzodzeń żylakowych, urazów kończyn.

Zabiegi:

usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych, ciał obcych, wrastających paznokci.

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Mosina, ul. Śremska 14 (budynek starego Ośrodka Zdrowia)

Informacja tel. 136-206

INTERNISTA EKG	- lek. med. Zbigniew Andrusiak specjalista chorób wewn.	pon. 16.00 do 18.00 środa 9.00 do 10.00 czwartek 16.00 do 17.00
OKULISTA	- lek. med. Ewa Ginelli lek. okulista	wtorek 17.00 do 18.00 piątek 17.00 do 18.00
DERMATOLOG	- lek. med. Małgorzata Kopaczyńska specjalista dermatolog	czwartek 17.00 do 18.00
UROLOG	- dr med. Maciej Strzyżowski specjalista urolog	wtorek 15.00 do 16.00
LARYNGOLOG	- lek. med. Stanisław Trąpczyński specjalista laryngolog	pon. 17.00 do 18.00 środa 17.00 do 18.00
PSYCHIATRA	- lek. med. Katarzyna Mazurek	wtorek 16.30 do 18.00
GINEKOLOG	- lek. med. Jacek Nowakowski specjalista ginekolog	wtorek 17.00 do 18.00 piątek 17.00 do 18.00

**Naprawa pralek
automatycznych
wirnikowych,
wirówek do bielizny
oraz chłodziarek
domowych**

**SYLWESTER LANGE
MOSINA
ul. Słoneczna 17
tel. 132-505**

ZAKŁAD

- Dezynfekcja
- Dezynsekcja
- Deratyzacja

*Tępiemy wszelkie robactwo,
środkami niskotoksycznymi.
Skuteczność gwarantowana.
Mosina tel. 136-049*

OKNA Z PCV

**BOAZERIE PLASTIKOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE**

DEPAW

62-040 Puszczykowo, Poznańska 73,
tel./fax (0-61) 133-986

Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze pewnie!

TANIE KLEJE ATLAS

25 kg od 12,20 z vatem,

ATLAS PLUS od 32,50 z vatem

KLEJE I TYNKI DO DOCIEPLEŃ

STOPER K-20 - 25 kg od 24,50 z vatem

TYNKI SZLACHETNE - 25 kg od 24,50 z vatem

PŁYTKI ŚCIENNE z Opoczna I gat.

- m² od 14,50 do 20,50

PUSZCZYKOWO, UL. OGRODOWA 4

(200 m od szosy mosińskiej)



62-050 Mosina

ul. Gałczyńskiego 4

tel. (0-61) 132 153

mgr Józef Piłśniak

Agencja Pośrednictwa
„RENOMA”

obróć nieruchomości
oraz obsługa notarialna

*Poszukuje ofert wynajmu mieszkań,
lokalu użytkowych i domów mieszkalnych
na terenie Mosiny.*

**„ABM” ZAPRASZA DOROSŁYCH,
MŁODZIEŻ I DZIECI**

na

KURSY JĘZ. NIEMIECKIEGO

Proponujemy:

- zróżnicowane poziomy zaawansowania
- kursy podstawowe i intensywne
- zajęcia w grupach 8-12 osób, prowadzone przez germanistę, doświadczonego lektora
- najnowsze podręczniki (z kasetami) oraz dodatkowe materiały do nauki
- początek zajęć 2-9 października 1995 r.

Informacje i zapisy do 30.09.95 r.

Puszczykowo, Jarosławska 2

tel. / fax 133-665

godz. 9-11, 17-19

**P.H.U. „IRJAZA”
HURTOWNIA MATERIAŁÓW
INSTALACYJNO-WODOCIĄGOWYCH
WODN.-KAN., C.O., GAZ**

OFERUJE:

Złącza zasiskowe do rur P.E.

Rury polietylowe do wody

Zawory kulowe do wody i gazu

Pompy obiegowe „LFP” Leszno
(w całej gamie)

Rury i kształtki PCV - kan. OD 50 DO 315

Grzejniki Aluminiowe (Pilzno)

Instalacje PCV i CPCV (GENORA) klejone

Instalacje P.P. zgrzewane

Zgrzewarki - sprzedaż i wypożyczanie

Rynny PCV i kompletne orynnowanie

Całą gamę instalacji

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

„IRJAZA” Import-Eksport

Irena Zawartowska

Drużyna 40 - 62-053 Pecna, tel. (061) 132-613



**BIURO RACHUNKOWE
mgr Krystyna D. Ewicz**

oferuje usługi w zakresie:

- prowadzenia ksiąg handlowych
- prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- prowadzenia ewidencji
- przygotowanie deklaracji i zeznań rocznych
- doradztwo podatkowe

Zapraszam do współpracy

Puszczykowo, ul. Poznańska 45, tel. 133-189

Poznań, ul. Ratajczaka 26 / 3, tel. 516-333 w. 53

**Drzewka i krzewy
ozdobne
u producenta**

**Puszczykowo,
ul. Lipowa 10**

**wejście od szosy mosińskiej,
tel. 133-226**

CZYSZCZENIE

Oferujemy

po korzystnych cenach czyszczenie:

- tapicerki samochodowej
- tapicerki meblowej
- dywanów i wykładzin dywanowych
- okien

Profesjonalnym sprzętem firmy

KARCHER

Realizacja usług u klienta

**Zgłoszenia pod adresem,
ul. Dębowa 9, Mosina, tel. 132-258**

**MODNE
KRAWIECTWO**

Wykonuje usługi skórzane:

- przeróbki płaszczy
na modne kurtki
- spódnice - szorty
- torebki
- futra

Bogusława Szawala

Komorniki,

ul. Fabianowska 11

tel. 107-530

OGŁOSZENIA DROBNE

DZIAŁKĘ budowlaną, lub dom w Mosi-
nie wzgl. okolicach kupię, tel. 132-854.

WYNAJMĘ pilnie mieszkanie. Małgo-
rzata Stępień, ul. Wodna 40, Rogalinek

ODSTĄPIĘ ogródek działkowy w Mosi-
nie „Pod Lasem” tel. 136-300

PIELĘGNIARKA poszukuje mieszkania
M-2 w bloku lub w zamian za opiekę.

BOSCH SIEMENS ZANUSSI POLAR ARDO AMICA

Zamrażarki

Piece

Chłodziarki

Zmywarki

Pralki

Odkurzacza

Sklep

ARTIM

Magnetowidy

Telewizory

Wieże

Radiomagnetofony

Sprzęt sam.

Komputery

**MOSINA
FARBIARSKA 4
TEL. 136-121**

*Raty bez żyrantów!
Przy zakupach gotówkowych
atrakcyjne rabaty!*

UNIMOR GRUNDING SONY PANASONIC ELEMIS

JĘZYK NIEMIECKI



Szanowni Państwo Tak jak obiecałem, oprócz kursów języka angielskiego, organizuję kursy języka niemieckiego na wszystkich poziomach zaawansowania.

Zajęcia odbywać się będą w grupach od 1-12 osób, w zależności od życzenia i zapotrzebowania.

Zajęcia prowadzi wykwalifikowany nauczyciel j. niemieckiego, termin zajęć do uzgodnienia.

Piotr Knapiński

Zapisy do 13.10.1995 r. w nowej siedzibie szkoły (róg ul. Konopnickiej i Orzeszkowej, wejście od Konopnickiej).

Zapisy w poniedziałki i środy od 16.00 do 17.00 lub tel. 132-881.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Mosinie

zawsze z Wami i dla Was!

W ciągłej ofercie posiada:

- materiały budowlane - w tym nowość: płyty gipsowe wodo i ognioodporne
 - pasze i dodatki paszowe
 - nawozy mineralne po cenach fabrycznych
 - meble
 - opał
 - ubiory od stóp do głów
 - żywność

Okazja! zakupy w hurtowni, która oferuje artykuły spożywcze i środki czystości

Dla ułatwienia zakupów wznowiono sprzedaż kredytową bez żyrantów.

Przyjdź! Zobacz! Kup! A przy okazji weź udział w konkursie sprzedaży premiowanej, która trwa w naszych sklepach od 1 września do 30 listopada br.

Na zwycięzców czekają liczne nagrody. Szczegóły w sklepach. Poniżej lista szczęśliwców, którzy wylosowali nagrody w poprzednim konkursie:

Mizerka Czesław z Lubonia - automat
Kwieciszewski Zdzisław z Rogalinka - wirówka
Rosińska Maria z Poznania - ekspres do kawy
Twardowska Agnieszka z Mosiny - czajnik bezprzewodowy
Przybył Mariusz z Mosiny - robot kuchenny
Smoliński Tadeusz z Puszczykowa - zegar
Stachowiak Waldemar z Krosna - suszarka
Magierska Magdalena z Mosiny - komplet deserowy
Śmieńiewicz Wanda z Rogalinka - komplet do kawy
Jankowiak Aleksandra z Poznania - komplet do kawy
Kaźnierczak Urszula z Mosiny - komplet garnków
Foremska Łucja z Puszczykowa - waga łazienkowa

Tomaszewski Kazimierz ze Stęszewa - pojemnik do chleba
Cieleński Mariusz z Pecna - półka kuchenna
Stachowiek Magdalena z Brodnicy - sztucze
Rozmiarek Maria z Mosiny - waga kuchenna
Wawrzyniak Ryszard z Mosiny - komplet do ciasta
Michalska Hanna z Puszczykowa - komplet kieliszków
Maik Alfred z Mosiny - komplet narzut
Bobek Anna z Mosiny - śpiwór
Jurga Ludwik z Mosiny - kołdra
Jądrzyk Anna z Mosiny - komplet narzut
Chojnacka Mariola z Dębna - komplet pościeli
Kamzelek Bernard z Mosiny - frytkownica
Kaczmarek Dorota - szatkownica

Nagrody są do odebrania w Gminnej Spółdzielni „S.Ch.” w Mosinie, przy ul. Śremskiej 75 A - w sekretariacie

P.H. „BAREX”

oferuje

- ◆ automaty paszowe dla trzody chlewnej (wyk. z tworzywa sztucznego) pojedyncze, podwójne, potrójne
- ◆ paśniki z blachy ocynkowanej dla prosiąt i warchlaków
- ◆ spawanie stali kwasoodpornych, żeliwa i tworzyw sztucznych
- ◆ wykonawstwo konstrukcji stalowych, wiat, garaży, bram i ogrodzeń

DASZEWICE

ul. Poznańska 87 / 89

tel. 788-361, 788-946

SKLEP MOTORYZACYJNY

Mosina ul. Niezłomnych 4 (przy kanale)

Poleca fabryczne części do samochodów:

- ◆ Fiat 126p.
- ◆ FSO,
- ◆ Polonez,
- ◆ Cinquecento

ZAPRASZAMY

CODZIENNIE OD 9.30 DO 17.00

W SOBOTY OD 9.30 DO 14.00

AGROPOL

Mosina, ul. Sowińskiego 22

E.R. Kramek, tel. 132-531

Oferuje:

- Części do ciągników i maszyn rolniczych
- silniki do ciągników w ramach wymiany
- części regenerowane w ramach wymiany
- przyjmowanie zamówień na części z wyprzedzeniem

Dojazd

(za przejazdem kolejowym przy „Barwie” - pierwsza ulica w lewo)

ZAKŁAD OPTYCZNY Mosina ul. Niezłomnych 4 — A. Biela
czynny codziennie 9.00 - 17.00 ◆ sobota 9.00 - 13.00

ZAPRASZA DO GABINETU OKULISTYCZNEGO

— realizujemy recepty odpłatnie i dla osób ubezpieczonych

— szkła okularowe wszystkich typów

— oprawy krajowe i zagraniczne

— płyny do pielęgnacji soczewek kontaktowych

GABINET OKULISTYCZNY

czynny codziennie 15.30 - 17.00 ◆ sobota 9.00 - 13.00

Lekarze okuliści przyjmują:

poniedziałek — lekarz E. Czaplicka 15.30 - 17.00

wtorek 11.00 - 13.00 lekarz E. Ginelli 15.30 - 17.00

środa, wtorek, piątek lekarz E. Ginelli 15.00 - 17.00

sobota lekarz K. Załęcki 11.00 - 13.00

SOCZEWKI KONTAKTOWE

— dobieranie szkieł okularowych

— badanie komputerowe wzroku

— badanie oczu i leczenie

— badanie wzroku dla kierowców